KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 176 (13210) Środa, 10 września 1997 r. cena 1Lt

Z konferencji prasowej

Nadciąga widmo sezonu grzewczego

Sejmowy Komitet Spraw Socjalnych i Pracy postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o wprowadzenie takiej metody ustalania cen na ogrzewanie i ciepłą wodę, która będzie zachęcała ludność do oszczędzania energii cieplnej niezależnie od tego, czy w domu są liczniki, czy też nie. W tłumaczeniu na język bardziej dostępny dla każdego z nas, oznacza to, że wzywa się rząd do wprowadzenia jeszcze bardziej drakońskich cen na energię cieplną.

Tymczasem wielu z nas już teraz z trwogą oczekuje sezonu grzewczego, gdyż nie wiemy, czy zdołamy udźwignąć ciężar nowych opłat za energię cieplną. Obowiązujący w tym sezonie mechanizm kompensat wydatków na ogrzewanie niewiele się różni od ubiegłorocznego. Za ogrzewanie będziemy musieli płacić nie więcej niż 25% rodzinnego dochodu, zaś za ciepłą wodę - nie więcej niż 5%. Przy tym wymienione procenty są naliczane od dochodu pozostałego rodzinie po odliczeniu 110 litów na każdego jej członka.

Według wstępnych szacunków, kompensata mieszkańcom opłat za energię cieplną pochłonie w tym roku z budżetu państwa 46 milionów litów. Skorzysta z niej 18% mieszkańców. Przedstawiciele sejmowej frakcji Związku Centrum w systemie naliczania kompensat widzą wiele niedoskonałości, o czym mówili wczoraj podczas konferencji prasowej w Sejmie. Przede wszystkim centryści zwrócili uwagę na to, że przy obliczaniu dochodów obywateli nie są uwzględniane dywidendy, które przedsiębiorstwa wypłacają z reguły na początku roku. Poza tym w tej dziedzinie nie są przewidziane sankcje za ukrywanie dochodów. System krzywdzi posiadających mieszkanie studentów. Studenci praktycznie nie mogą korzystać z kompensat, gdyż przy ich naliczaniu uwzględnia się dochód ich rodziców, nawet jeżeli ci mieszkają w innym mieszkaniu, a nawet w innym mieście. Tak więc 18-letni student jest w gorszej sytuacji niż jego bezrobotny rówieśnik, gdyż posiadającego własne mieszkanie bezrobotnego przy naliczaniu kompensaty nikt nie pyta o dochód rodziców.

Przedstawicielka Związku Centrum Danute Aleksiuniene uważa też, że system krzywdzi ludzi starszych, mieszkających z dorosłymi, lecz zdegenerowanymi dziećmi, które nie łożą na utrzymanie mieszkania.

Centryści podkreślają, że kompensaty, naliczane zresztą z naszych wspólnych podatków, wcale nie rozstrzygają problemu. Tym bardziej, że może z nich skorzystać nie każdy potrzebujący. Na przykład, nie mogą się o nie ubiegać ludzie, którzy mieszkają nie w blokach, a we własnych domach. Tym niemniej ludzie ci jakoś sobie radzą. Może dlatego, że dzięki własnym systemom grzewczym mają większe możliwości oszczędzania energii cieplnej. Centryści uważają (i chyba słusznie), że mieszkańcy bloków takich możliwości przeważnie nie mają, więc czy można poprzez kolejne podwyżki cen zachęcić ich do oszczędzania? Przedstawiciele Związku Centrum twierdzą, że największym problemem naszego państwa jest nie tylko niedoskonały system kompensat, lecz też brak dobrej metodyki wykorzystywania energii cieplnej. Zapewne zgodzi się z nimi każdy, kto z niepokojem czeka na odgłos zapełniających się ciepłą wodą kaloryferów. Tylko kto ma rozstrzygnąć ten problem, skoro nie przedstawiciele rządu, wśród których są też centryści?

Lucyna DOWDO

Studia wyższe

Pedagogika dla nauczycieli i biznesmenów

Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, rektorem UPW prof.drem hab. Romualdem BRAZISEM

- Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy podejmuje inicjatywę kształcenia na kierunku pedagogiki. Kto jest oczekiwany na tych studiach?

- Przede wszystkim dotyczy to nauczycieli już pracujących, którzy mają dyplomy ukończenia, powiedzmy, filologii polskiej, ale pracują w klasach początkowych. Ich kwalifikacje zawodowe niezupełnie odpowiadają wykonywanemu zawodowi, powinni więc dokształcić się w zakresie pedagogiki wczesnoszkolnej, komputerów, metodyk przedmiotów, które wykładają w klasach początkowych. Pracują w szkołach również nauczyciele ze stopniem bakałarza albo wykształceniem średnim specjalnym, bądź nawet specjaliści z dziedzin bardziej odległych od oświaty. Biorąc pod uwagę, jak istotne znaczenie dla dalszego kształcenia młodzieży ma nauczanie w klasach początkowych, chcielibyśmy jakoś tym nauczycielom pomóc. Możemy zorganizować dla nich studia w ciągu dwóch - trzech semestrów. Ze względu na obciążenie nauczycieli pracą w szkole w ciągu tygodnia, sesje odbywałyby się przeważnie w soboty i niedziele. W ciągu tych dwóch czy trzech semestrów (w zależności od potrzeb) nasi studenci zdobyliby podstawy wiedzy uzupełniającej, dokonaliby wyrównania programów uczelni, którą ukończyli, z tą w Polsce, na której studia mają kontynuować - też w trybie zaocznym. Dałoby to możliwość - co też jest istotne - otrzymania szlifu językowego i poznania nowego środowiska akademickiego. Toteż zachęcam nauczycieli do podjęcia takiego kształcenia.

- Jest to propozycja dla pracujących nauczycieli. Czy absolwenci szkół średnich mają możliwość podjęcia studiów pedagogicznych?

(Dokończenie na str. 3)

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

ZNAD WILII 76.34/98.8 FM

DZIAŁ REKLAMY TEL./FAX (22) 429465

Będą paszporty służbowe

Sejm, obok przewidzianej dyskusji nad ustawą o służbie dyplomatycznej, ma też przyjąć ustawę o paszporcie służbowym. O takim paszporcie była mowa we wtorek w Sejmie na posiedzeniu Komitetu Spraw Zagranicznych, informuje ELTA. Paszporty służbowe, jak powiedział dyrektor departamentu Konsularnego MSZ Rimantas Szidlauskas, otrzymają urzędnicy średniej kategorii, często podróżujący za granicę w sprawach służbowych. Dotychczas najwyżsi urzędnicy państwowi otrzymywali paszporty dyplomatyczne, ale liczna kategoria urzędników nie miała prawa do ich otrzymania i napotykała trudności podczas delegacji zagranicznych ze zwykłym dowodem osobistym obywatela. Jak powiedział dyrektor departamentu, wiceminister, Litwa, wydając paszporty służbowe „nie wynajduje roweru", gdyż takie dokumenty istnieją w państwach Unii Europejskiej. Paszporty te są niezbędne również dla uzgadniania ustaw litewskich z dyrektywami UE.

Paszporty dyplomatyczne na Litwie są wydawane członkom rządu i Sejmu, korpusowi dyplomatycznemu kraju, najwyższym dostojnikom wyznań religijnych, członkom delegacji specjalnych. Prawo do paszportów służbowych przysługiwać będzie kierownikom wszystkich departamentów i służb, sędziom sądów różnego szczebla.

Targi

Na każdy gust

Jak już informowaliśmy, dziś w gmachu „Litexpo" otwarto szóste międzynarodowe targi „Baltic Textile+Leather". Tym razem są one o wiele większe niż w roku ubiegłym. Poważnie rozszerzył się asortyment, jeśli chodzi o nowe urządzenia, technologie i surowce. W sumie ponad 30 firm eksponuje urządzenia i technologie, 80 firm - tkaniny i surowce. Odzież demonstruje 70 firm, 36 firm - wyroby chałupnicze i aż ponad 40 firm prezentuje wyroby ze skóry: obuwie, torebki, kurtki i inne wyroby skórnicze.

Cieszą oko stoiska litewskie. To przede wszystkim firmy: „Szatrija", „Žemys", „Vilkas", „Nijole", „Vilniaus kailiniai", „Sparta" i in., które przygotowały kolekcję ubrań na przyszłą wiosnę, lato, jesień i zimę. Spółka krawiecka „Lelija" oddzielnie zaprezentuje własną kolekcję. Warto nadmienić, że w targach tych bierze udział sporo drobnych rzemieślniczych firm i spółek. Jeśli jeszcze do niedawna sprzedawaliśmy raczej siłę roboczą, to dziś zaczynamy sprzedawać już własne wyroby. Świadczy to o pewnym kroku do przodu, jeśli chodzi o rozwój naszego przemysłu lekkiego.

W ciągu pierwszego półrocza br. przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego wyprodukowały wyrobów za 966 mln litów, czyli o ponad 13 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Wyrobów tekstylnych sprzedano za 484 mln litów, natomiast ubrań i wyrobów futrzarskich za 421 mln litów.

Od stycznia do lipca br. wyprodukowano prawie 50 mln metrów kwadratowych tkanin, 8,5 mln jednostek wyrobów dziewiarskich, uszyto 147 tys. garniturów, 2324 tys. par spodni, 1120 tys. koszul męskich itp.

Wśród 27 krajów uczestniczących w targach, Polskę prezentuje 10 firm. Są to między innymi Widzewska Fabryka Nici „Ariadna", S.A. „Elana" producent wyrobów z polistyrenu, Pierwsze Zakłady Przemysłu Jedwabniczego z Łodzi, firma „Nutrex" produkująca wyroby ze skórek nutrii, królika, lisa itp., pracownia kuśnierska prezentująca swoje wyroby futrzarskie.

Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się stoisko S.A. „Haft" z Kalisza. Są to przepięknie haftowane firanki, serwety i serwetki, coś w stylu ręcznych robótek naszych babć.

Na osobną uwagę zasługuje stoisko litewskie „Utenos trikotažas". Przedsiębiorstwo powstało w 1967 roku i obecnie w republice jest największym producentem wyrobów z dzianiny, gdyż zajmuje 26 proc. rynku krajowego. 68,2 proc. ogólnej produkcji idzie na eksport, głównie do krajów skandynawskich. Aktualnie przedsiębiorstwo zatrudnia 1680 pracowników, ma 17 sklepów firmowych i 5 hurtowni. „Utenos trikotažas" - to wyroby z czystej bawełny, miękkie w dotyku, ciepłe i eleganckie. Firma na obecnych targach prezentuje dużą kolekcję męskiej bielizny jesienno-zimowej. Nowością są dotąd, jako bielizna, raczej u nas nieznane, całe kombinezony. Wyroby cieniutkie, przyjemne w dotyku i kolorze. Wydaje się, że „Utenos trikotažas" zrobił znaczny krok do przodu.

Julitta TRYK

Ładny wyrób, plus zgrabna dziewczyna, tworzą wspaniałą harmonię. Fot. **Marian Paluszkiewicz**

KURIEREM

● Dzisiaj rozpoczyna się kolejna sesja jesienna Sejmu. Pierwsze uroczyste posiedzenie parlamentu poświęcone zostanie 200 rocznicy śmierci wybitnego myśliciela żydowskiego, wileńskiego Gaona Elijahu.

Dzisiaj Sejmowi przedstawiony zostanie program pracy jesiennej sesji. W tym tygodniu posiedzenia plenarne parlamentu również odbędą się we czwartek.

W tym dniu mają być zgłoszone do ratyfikacji litewsko-bułgarski układ o podstawach przyjacielskich stosunków i współpracy, porozumienie rządów Litwy i Finlandii o współpracy w dziedzinie zapobiegania przestępczości, a także umowa rządów Litwy i Norwegii o operatywnej informacji o katastrofach jądrowych oraz wymianie informacji o obiektach nuklearnych.

Zgodnie z Konstytucją jesienna sesja Sejmu rozpoczyna się 10 września i kończy 23 grudnia.

● Prezydent Algirdas Brazauskas odwiedził wileński Cmentarz Żydowski, na którym spoczywa wybitny badacz Talmudu, myśliciel żydowski, wileński Gaon Elijahu.

Kilka lat temu Wspólnota Żydów Litewskich zwróciła się do A.Brazauskasa z prośbą o należyte zorganizowanie obchodów rocznicy śmierci Gaona. Prezydent powołał komisję państwową ds. zorganizowania uroczystości.

● Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis spotkał się z grupą Niemców, którzy w różnych okresach repatriowali się z Litwy. Goście opowiedzieli mu o swej organizacji i muzeum „Heimat-Stube", o wydaniach „Heimat-Gruss" i „Die Raute", o przygotowywanych zjazdach.

Przewodniczący Sejmu był mile zaskoczony tym, że wielu gości nie zapomniało jeszcze języka litewskiego. Wyraził zadowolenie, że więź z Litwą nie została zerwana.

V.Landsbergisa interesowały kontakty gości z Gimnazjum 16 Lutego w Hiutenfeldzie, Towarzystwem Przyjaźni Litewsko-Niemieckiej oraz Towarzystwem Edelweiss, działającą w Niemczech wspólnotą litewską, istniejącymi na Litwie wspólnotami religijnymi.

Goście mówili również o możliwościach powrotu na Litwę. W ich przekonaniu, jednym z większych problemów jest kwestia obywatelstwa. Przewodniczący Sejmu zaznaczył, że sprawą najistotniejszą jest życzenie powrotu, a wszystko inne da się załatwić.

● Wileński Park Trolejbusowy w najbliższym czasie otrzyma jeszcze trzydzieści trolejbusów czeskich. Do fabryki „Szkoda" po ich odbiór udali się przedstawiciele samorządu miejskiego. Piętnaście trolejbusów do Wilna przybędzie już w przyszłym tygodniu, a kolejna taka sama partia - w październiku.

Trolejbusy kosztowały około 18,5 mln litów. M.in. na ich zakup kredytu na sumę czterech milionów USD (16 mln litów) na pięć lat udzielił Czechosłowacki Bank Handlowy (Ceskoslovensko obchodny bank).

● Instytut Wydawnictw Naukowych i Encyklopedii wydał osiemnasty tom akademickiego Słownika Języka Litewskiego. W nakładzie 3 tys. egzemplarzy wydrukowała go drukarnia „Spindulis". Ten tom, liczący 100 arkuszy drukarskich, zawiera około 18 tysięcy wyrazów na literę „V". Niemniej wyrazy na tę literę kontynuowane będą w przedostatniej, dziewiętnastej, księdze. Obecnie redagują ją naukowcy Instytutu Języka Litewskiego, autorzy wszystkich tomów, wydawanych od roku 1941. Tom dziewiętnasty ukaże się prawdopodobnie pod koniec roku przyszłego. Ostatni jest jeszcze w trakcie opracowania, ukaże się nie później niż w roku 2000.

Oświata

Wzrosła liczba studentów

Liczba studentów na Litwie po sześcioletniej przerwie ponownie przekroczyła granicę 60 tysięcy. Według danych agencji ELTA, pochodzących ze wszystkich piętnastu uczelni, obecnie zarejestrowano 61 500 studentów, włącznie z uczącymi się zaocznie.

Liczba studentów może nieco się zwiększyć po sformowaniu grup wolnych słuchaczy oraz gdy w początku października zjadą dziewczęta i chłopcy z zagranicy, którzy wybrali studia na Litwie.

Prawdopodobnie największą wyższą uczelnią kraju pod względem liczby studentów stanie się Kowieński Uniwersytet Technologiczny. Według wstępnych danych, liczy on obecnie 11 700 studentów. Mniej więcej o pół tysiąca mniej ma Uniwersytet Wileński, który dotychczas liczył najwięcej studentów.

Trzecim pod względem liczby studentów tradycyjnie jest Wileński Uniwersytet Techniczny im. Giedymina. W tym roku akademickim będzie się w nim uczyło 7 500 osób.

A oto jak ten wskaźnik wygląda w innych wyższych uczelniach.

Litewski Uniwersytet Rolniczy	- 5 150
Uniwersytet Szawelski	- 5 000
Wileński Uniwersytet Pedagogiczny	- 4 800
Uniwersytet Klajpedzki	- 4 500
Litewska Akademia Prawa	- 2 700
Uniwersytet Witolda Wielkiego	- 2 400
Kowieńska Akademia Medyczna	- 2 100
Litewski Instytut Wychowania Fizycznego	- 1 700
Wileńska Akademia Sztuk Pięknych	- 1 000
Litewska Akademia Muzyczna	- 750
Litewska Akademia Weterynaryjna	- 700
Litewska Akademia Wojskowa	- 500

Najwięcej studentów Litwa miała w roku 1980 - 71 tysięcy. Ich liczba nieco się zmniejszyła w roku 1985 i po czterech latach znów osiągnęła poziom niemal rekordowy. Od tego jednak czasu młodzieży akademickiej wciąż ubywało i w roku 1994 studiowało zaledwie 51,5 tys. chłopców i dziewcząt. Na początku roku ubiegłego statystyka odnotowała już 54 tys. studentów.

Zaaprobowano ambasadorów

Sejmowy Komitet Spraw Zagranicznych we wtorek jednomyślnie zaaprobował nominację nowych ambasadorów Litwy w Estonii, USA, Turcji i Kazachstanie. Po zakończeniu posiedzenia poinformował o tym przewodniczący komitetu Meczys Laurinkus, podaje ELTA.

Na posiedzeniu, jak poinformował przewodniczący komitetu, przyszłych ambasadorów wypytywano o priorytety polityczne, własne doświadczenia dyplomatyczne.

Meczys Laurinkus przyznał, że obowiązujące obecnie ustawy nie przewidują obowiązkowej aprobaty sejmowego komitetu podczas nominacji ambasadorów, ale zaznaczył, że „na razie istnieje ogólne porozumienie co do takiej aprobaty". Powiedział on, że w przypadku braku zgody komitetu, kandydatury ambasadora szukano by wśród innych osób.

W przygotowywanej ustawie o służbie dyplomatycznej zgoda komitetu wpisana została jako jeden z podstawowych warunków. Ta ustawa ma być przyjęta już na sesji jesiennej.

Prawdopodobnie nowym ambasadorem Litwy w USA zostanie dyplomata Stasys Sakalauskas, w Turcji - była ambasador Litwy w Estonii Halina Kobeckaite, a w Estonii zastąpi ją Rimantas Tonkunas, w Kazachstanie natomiast Litwę reprezentować będzie były minister spraw wewnętrznych Virgilijus Bulovas.

Rząd Litwy w najbliższym czasie ma zgłosić prezydentowi kraju Algirdasowi Brazauskasowi do podpisania dekret o mianowaniu czterech nowych ambasadorów. Zdaniem Meczysa Laurinkusa, proces nominacyjny może jeszcze potrwać kilka tygodni.

„Sodra nie może zbankrutować"

Dyrektor Państwowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Sodra) Vincas Kunca nie sądzi, aby Sodra mogła zbankrutować. Zgodnie z prawem gwarancją budżetu Sodry jest budżet państwowy, w związku z czym możliwość bankructwa Sodry jest nierealna.

O bankructwie Sodry napomknięto w ubiegłym tygodniu, gdy na posiedzeniu rządu ogłoszono wyniki międzynarodowego audytu Sodry.

Spółka „Price Waterhouse" dokonała audytu działalności Sodry w roku 1996 i doszła do wniosku, że niektóre czynniki budzą wątpliwości co do ciągłości działalności funduszu. Wśród takich czynników wymienia się stratę 466 mln litów oraz niemałe zobowiązania krótkofalowe, na pokrycie których Sodra nie posiada pod dostatkiem majątku czasowego.

V.Kunca na wtorkowej konferencji prasowej zaznaczył, że audytorzy chcieli tylko zwrócić uwagę rządu na ciężką sytuację Sodry. Ich wniosek nie oznacza kryzysu bądź objawów bankructwa, sugerował szef Sodry.

Niemniej V.Kunca przyznał, że sytuacja funduszu nadal jest trudna, aczkolwiek w porównaniu z początkiem roku znacznie się poprawiła. Np. w miesiącach lutym, marcu i maju uzbierano o 18-30 mln litów mniej, a w czerwcu-lipcu - o 1,8-28 mln litów więcej niż potrzeba było na wypłaty.

Zadłużenie dla aptek zmniejszyło się z 78 mln na dzień 1 lipca do 5 mln litów na pocz. września, dla sanatoriów - odpowiednio z 12 mln litów do zera. Niemniej jeszcze 40 mln litów Sodra nadal jest dłużna bankom, a deficyt jej budżetu stanowi obecnie 111 mln litów.

Zarówno V.Kunca, jak i wiceminister opieki społecznej i pracy Rimantas Kairelis wyrazili nadzieję, że do końca roku budżet Sodry może być zbilansowany, o ile i nadal będą rosły wpłaty oraz nie zostaną przyjęte jakieś nieoczekiwane akty prawne.

(BNS)

W Wilnie gości Państwowy Teatr Lalek z Łomży

Tym razem - „Misie Ptysie"

Dzieci są widzami najbardziej wymagającymi, a zarazem dzięki swej otwartości i szczerości(której jeszcze nie utraciły) - potrafią spontanicznie reagować na to, co się dzieje na scenie. Przeżywają całym sercem perypetie głównych bohaterów, chcą im jakoś pomóc. Tak właśnie było podczas spektaklu „Misie Ptysie", pokazanego przez Teatr Lalek w Łomży na scenie teatru „Lele" w Wilnie. W ciągu dziesięciu lat swego istnienia teatr ten gości w naszym mieście już po raz trzeci. To, że nasze dzieci mogą obejrzeć jego przedstawienia, zawdzięczamy prezes Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki Apolonii Skakowskiej. Podczas każdego pobytu teatr z Łomży pokazuje widzom wileńskim inne widowisko, nasze dzieci już zdążyły polubić aktorów. Skoro mowa o aktorach, zaznaczyć należy, że odtwórca roli Mistrza Mateo Pampiliano Zbysław Wilczek, obchodzi w roku bieżącym jubileusz 35-lecia pracy na scenie. Jego bohater na początku nie jest postacią zbyt sympatyczną, gdyż porywa pluszowe misie, by wykorzystać je do swych magicznych sztuczek. Jednakże, jak to w bajkach bywa, wszystko kończy się pomyślnie, dobro zwycięża, a Mistrz Mateo prosi Misie o przebaczenie... Publiczność bawi się przy tym świetnie, bo spektakl jest tak pomyślany, że widownia też może wziąć udział w zabawie. Zresztą, jak zapowiada program, jest to „zabawa teatralna w sześciu przygodach". Scenografia i muzyka też niewątpliwie wpływają pozytywnie na ogólny nastrój.

Reżyserem spektaklu jest Stanisław Ochmański - aktor, pedagog, dyrektor i kierownik artystyczny teatrów lalek. Jego przygoda z teatrem rozpoczęła się już podczas nauki w liceum i trwa do dziś. Efekty tej wieloletniej fascynacji mogła obejrzeć publiczność wileńska.

B.S.

NA ZDJĘCIU Mariana Paluszkiewicza: scena z przedstawienia „Misie Ptysie".

Spotkanie w szkole

Wczoraj w Szkole Średniej im. A. Mickiewicza miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Odbyło się tam spotkanie szkolnego teatru amatorskiego „Wesoła Gromada" ze Stanisławem Ochmańskim, reżyserem Teatru Lalek w Łomży, który wraz ze swoim zespołem od kilku dni gości w Wilnie. Sztuka „Misie Ptysie", którą aktorzy z Polski zaprezentowali wileńskiej dziecięcej publiczności, spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Z wdzięczności mali aktorzy postanowili zaprosić łomżyńskiego reżysera na widowisko, które przygotowali pod fachowym okiem pani Ireny Litwinowicz.

Ochmański był zachwycony. Dzieci zaprezentowały sztukę pt. „Wesołe Tuwimki na przerwie", w której wykorzystane zostały wiersze Juliana Tuwima. Mogliśmy usłyszeć (i zobaczyć) „Tralalińskiego", „Warzywa", „Pstryk", „Zosię Samosię", „Grzesia Kłamczucha", „Skakankę" oraz inne utwory znanego skamandryty ukazane w porywającej aranżacji, w doskonałej syntezie słowa, ruchu i muzyki. Wielką niespodzianką dla dzieci był fakt, że S. Ochmański znał już treść przedstawienia z telewizji. Telewizja Polska bowiem relacjonowała przebieg Festiwalu Teatrów Dziecięcych „Dziatwa'97", który miał miejsce w maju, w Łodzi oraz festiwalu „Kramik Teatrów Szkolnych Heca'97", który odbył się w Płocku.

„Wesoła Gromada" była gościem na obu tych imprezach.

Zespół istnieje od niedawna, a już rezultatem rocznej pracy pod kierunkiem p. I. Litwinowicz są imponujące nagrody.

„Teatr to zabawa, a wy umiecie się cudownie bawić? - powiedział łomżyński reżyser po obejrzeniu widowiska. Słowa te, usłyszane z ust Stanisława Ochmańskiego były wielkim komplementem. Sam Ochmański, w ciągu swojej 45-letniej pracy w teatrze, wyreżyserował w Polsce i za granicą, ponad sto przedstawień. Jest najwybitniejszym reżyserem teatrów lalkowych w Polsce. Zajmuje się także reżyserią dramatyczną, jednak w trakcie spotkania powiedział: „Reżyseria dla dzieci sprawia mi największą radość. Dziecko to najszlachetniejszy widz dlatego, że jego reakcja na sztukę jest zawsze uczciwa".

Na koniec spotkania gość odpowiadał na pytania. Dzieci interesowały się warunkami przyjęć do teatrów polskich, pytały o liczebność polskich zespołów aktorskich. Padały także pytania o pierwsze doświadczenia teatralne reżysera oraz o koleje jego artystycznej drogi.

Wioletta JAROSZ

NA ZDJĘCIU: „Wesoła Gromada" wraz z opiekunką panią I. Litwinowicz.

Pedagogika dla nauczycieli i biznesmenów

(Dokończenie ze str. 1)

- Tak. W tym przypadku program studiów obejmowałby 3-letni cykl podstawowy w Wilnie, uzgodniony z uczelnią w Polsce, następnie zaś - dwuletnie studia magisterskie osadzone zasadniczo na uczelni w Polsce. My ze swej strony będziemy popierać starania studentów o uzyskanie stypendium rządu polskiego czy jakiejś instytucji niepaństwowej bądź fundacji na okres studiów w Polsce. Ten kierunek studiów jest pomyślany nie tylko dla nauczycieli klas początkowych, lecz również podstawowych i średnich, na pierwszym etapie bowiem akcentowane będą takie przedmioty, jak pedagogika, psychologia, obsługa komputerów, języki obce, przedmioty ogólnouniwersyteckie, oczywiście - języki polski i litewski. Po trzech latach rozpocznie się specjalizacja w zakresie informatyki, plastyki, muzyki lub ekologii.

- Gdzie jest planowana ta specjalizacja?

- Istnieje porozumienie w tej sprawie między Stowarzyszeniem Naukowców Polaków Litwy a Szkołą Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku. Podczas studiów w Wilnie ze studentami pracować będą również wykładowcy z tej uczelni.

Szkoła Wyższa im. P.Włodkowica w Płocku - to młoda, prężna uczelnia niepaństwowa, jedna z pierwszych z ponad stu uczelni prywatnych w Polsce. O jej skali może świadczyć fakt, że Wydział Humanistyczny, na którym jest kierunek pedagogiki, liczy 1700 studentów. Wykładają tam uczeni z Polskiej Akademii Nauk, najbardziej renomowanych uniwersytetów, takich jak Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytet im. A.Mickiewicza w Poznaniu. Jest to swoiste skrzyżowanie wielkich dróg akademickich. Program kształcenia również jest niekonwencjonalny i odpowiada naszym potrzebom, zapotrzebowaniom oświatowym społeczeństwa polskiego na Litwie.

- Czy program jest ukierunkowany wyłącznie na szkolnictwo?

- Jest to wspaniała szansa również dla tych wszystkich, którzy w swojej pracy powinni znać się na psychologii i pedagogice: przedsiębiorców, pracowników sfery usług i in.

- Na jakich zasadach finansowane są studia na UPW?

- W zakresie finansowania musimy dążyć do zasady opłacalności. Powinno to być zrozumiałe, gdyż nasza inicjatywa nie jest państwowa i nie jest wspierana przez państwo. Studiujący powinni więc uczestniczyć w kosztach. Całkowite koszty studiów, według najskromniejszych obliczeń, wynoszą 3 tys. Lt rocznie. W dzisiejszych warunkach - ze względów materialnych i ze względu na dotychczasowe przyzwyczajenie społeczeństwa do nieodpłatności studiów - trudno oczekiwać całkowitego pokrycia kosztów przez studentów, około połowy trzeba będzie jednak uiścić. Jest to warunek przetrwania tej inicjatywy. Jako argument służyć może fakt, że uczelnie państwowe, mając do swej dyspozycji budynki i sprzęt oraz pracowników etatowych, praktykują już odpłatność studiów, dla przykładu, na niektórych wydziałach Uniwersytetu Wileńskiego rocznie studenci płacą ok. 1600 Lt.

UPW nadal cieszy się poparciem środowisk polonijnych, otrzymujemy dzięki nim dofinansowanie w postaci datków. Z innej strony, trzeba się orientować na ewentualną pomoc przedsiębiorców Polaków lub też samorządów, które mogą wspierać studia poszczególnych studentów.

- UPW działa 6 lat, można więc pokusić się o pewne podsumowanie efektów dotychczasowej działalności...

- Mamy już wymierne rezultaty naszej pracy. W ubiegłym roku 20 naszych pierwszych studentów uzyskało tytuły magistrów prawa, ekonomiki i informatyki stosowanej. Zasadniczo wszyscy wrócili na Litwę i znaleźli zatrudnienie w sektorze państwowym i prywatnym. W tym roku mamy już dyplomowanych nauczycieli klas początkowych, spodziewamy się też nowych magistrów prawa, ekonomiki i pedagogiki. Prawie 200 naszych wychowanków obecnie uzyskało możliwość studiów magisterskich na różnych uczelniach w Polsce. Wytypowaliśmy (nie tylko spośród naszych wychowanków) ponad 30 osób na studia doktoranckie. Za kilka lat możemy więc spodziewać się pojawienia się nowej kadry nauczycieli akademickich.

- Dziękuję za rozmowę.

Barbara SOSNO

xxx

Przypominamy, że do 22 września br. są przyjmowane dokumenty na studia pedagogiczne. Dokumenty należy składać w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00 przy ul. Subocz 5 w Wilnie. Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr tel. 61-15-16.

KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyjaciółka"
- sobotnie wydanie „Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!

Prenumerata trwa do 18 września

V.Kvietkauskas ma wrócić na stanowisko szefa NRTV

We wtorek Wileński Sąd Dzielnicowy nr 2 orzekł, że dziennikarz Vytautas Kvietkauskas bezprawnie został odwołany ze stanowiska dyrektora generalnego Narodowego Radia i Telewizji (NRTV) i postanowił, że ma on wrócić na to stanowisko. Ta decyzja ma być wykonana niezwłocznie, informuje ELTA.

V.Kvietkauskas zamierza już dziś stawić się w gabinecie dyrektora generalnego NRTV.

Tymczasem przewodniczący rady NRTV Rimantas Guczas twierdzi, że kierowana przez niego rada jeszcze zadecyduje, jak ma się ustosunkować do takiego orzeczenia sądu, gdyż, jak powiedział, „sąd nie orzekł, że obecny dyrektor generalny NRTV Arvydas Ilginis na to stanowisko mianowany został niezgodnie z prawem".

Ponadto rada NRTV zamierza w ciągu dwóch tygodni zaskarżyć werdykt Sądu Dzielnicowego nr 2 w sądzie okręgowym, gdyż taką możliwość przewiduje prawo.

Sędzia Janina Bubliene orzekła, że V.Kvietkauskas pod koniec stycznia został niezgodnie z prawem zwolniony stanowiska dyrektora generalnego NRTV, gdyż rada NRTV, podejmując taką decyzję, kierowała się kolidującą z Konstytucją uchwałą Sejmu, przyjętą 5 grudnia ub. roku. Niezgodność tego dokumentu z Ustawą Zasadniczą kraju pod koniec maja stwierdził Sąd Konstytucyjny. Na podstawie decyzji sądu rada NRTV będzie musiała wypłacić V.Kvietkauskasowi odszkodowanie za „wymuszoną nieobecność". Wysokość odszkodowania - 10 569 Lt 35 ct. Rada zobowiązana jest również w charakterze opłaty skarbowej na rzecz państwa wpłacić 528 litów 46 centów.

Z rejonu święciańskiego

Premia z Chicago - łabanorskiemu leśniczemu

Miła wiadomość nadeszła z dalekiego Chicago do Nowoświęciańskiego Gospodarstwa Leśnego. Leśniczy rewiru czuleńskiego Leśnictwa Łabanorskiego Gediminas Meidus otrzymał premię tysiąca dolarów. Podobną nagrodę otrzymało jeszcze dwóch leśniczych z powiatu kowieńskiego.

Taką doroczną premię z własnych środków ufundował kilka lat temu znany litewski i amerykański leśniczy Jonas Żebrauskas. W okresie powojennym kiedy wyemigrował on do Ameryki. Nie zerwał jednak kontaktu z ojczyzną. Kilkakrotnie przyjeżdżał na Litwę.Obecnie J.Żebrauskas ma 90 lat.Mimo sędziwego wieku stara się on wnieść swój wkład w rozwój ojczystego leśnictwa. Jednym z aspektów jego działalności jest właśnie ufundowanie specjalnej nagrody imiennej dla najlepszych leśniczych Litwy. Zgodnie z założeniem fundatora, premia każdego roku ma określony kierunek i tematykę. Tegorocznym tematem konkursu była ochrona lasu. Uczestniczyć w nim mogli tylko leśniczy. Wśród trzech wyróżnionych znalazł się również łabanorski leśniczy G.Meidus.

Śladem publikacji

Z myślą o spotkaniu

Ciężki, wprost dramatyczny los przypadł w udziale Wadimowi Petrusewiczowi. Miał ojca i matkę, a faktycznie był sierotą. Matka pozbawiona została praw rodzicielskich, a gdzie jest ojciec - nikt nie wie. W Podbrodzkiej Szkole-internacie, gdzie się chłopak uczył, uważany był za sierotę. A w dalekiej Francji, w małym miasteczku Leburge w pobliżu Lyonu Zofia i Claude Viricelowie żyli w dostatku, ale Bóg nie obdarzył ich potomstwem. Małżonkowie postanowili usynowić dziecko. Pani Zofia chciała, aby był to Polak. Zwłaszcza, że podobny przykład miała już w Leburge. Trudna i długa była droga, zanim uczniowie IV klasy Podbrodzkiej Szkoły-internatu pożegnali swego kolegę. (Dokładniej opowiedzieliśmy o tym w publikacji „Pożegnanie"- „K W" z 26 lutego 1997 r.)

Ta historia nie skończyła się na pożegnaniu. Jak opowiedziała dyrektor szkoły Joleta Dubauskiene, Wadim, obecnie już Viricel, kilkakrotnie telefonował do szkoły. I jak zauważyła dyrektor, chłopak już mówi z akcentem francuskim. Przysłał wiele widokówek z miejscowości, które zwiedził wraz z rodzicami, a także zdjęcia własne i rodziców. Koresponduje ze swymi byłymi kolegami szkolnymi. Marzy o spotkaniu. W tym roku nie udało się, ale jest nadzieja, że w przyszłym roku taka podróż dojdzie do skutku. Rodzice obiecują.

Zenon SAMULEWICZ

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 8 września br. w kraju zanotowano: 3 obrażenia ciała, 17 ekscesów chuligańskich, 6 rabunków, 155 kradzieży (w tej liczbie skradziono 15 samochodów, 6 znaleziono). Zarejestrowano 19 wypadków drogowych, w których zginęło 7 osób, 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 2 osób. Zatrzymano 18 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Wszyscy na jednego?

8 września ok. godz. 1 w Solecznikach na ul. Sodu grupa młodych mężczyzn pobiła i zraniła nożem w pierś K.(ur. 1966).

Niebezpieczna ulica

8 września o godz. 23 min. 40 w Wilnie na ul. Św. Ignacego czterej mężczyźni pobili Z.(ur. 1973), zabrali mu kurtkę i 50 Lt.

xxx

Tego samego dnia ok. godz. 3 na tej samej ulicy czterej mężczyźni pobili D.(ur. 1973) i zabrali mu portfel z 450 litami.

Napadają nawet we dnie

8 września o godz. 12 min. 30 w Wilnie na ul. Pylimo dwaj młodzi mężczyźni pobili Z.(ur. 1958), zabrali mu zegarek i portfel, w którym były okulary i dowód osobisty. Zatrzymano jednego z podejrzanych R. Pirmaitisa (ur. 1972).

Wybuch

8 września ok. godz. 3 w Kownie na ul. Paneriu eksplodował ładunek wybuchowy nieznanego pochodzenia. Poszkodowanych, na szczęście, nie było. Okoliczności wypadku są badane.

Pożar

8 września po północy w rej. poniewieskim we wsi Pajuodžiai w zabudowaniach gospodarskich należących do V. Tamosziunasa, wybuchł pożar. Spłonął cały budynek, 60 ton siana, 10 ton słomy, traktor T-25, 3 przyczepy, deski i inne rzeczy. Szkody wynoszą 100 tys. Lt.

Przypadkowo, czy...

8 września ok. godz. 11 w Wilnie w podwórzu domu przy ul. Cziurlionio samochód nieznanej marki uszkodził samochód skoda felicia kombi, należący do pierwszego sekretarza ambasady białoruskiej w Wilnie F. Downara.

B.S.

A mnie jest szkoda lata...

Nieczęsto się zdarza, by we wrześniu można było wykonać takie oto letnie zdjęcia. Czego, jak czego, ale słońca podczas bieżącego sezonu nam nie brakowało. Wyglądało, że jeszcze przynajmniej kilka dni możemy się opalać, albo dokonać takiej oto wspaniałej przejażdżki...

Fot. **W. Żarnosiekow**

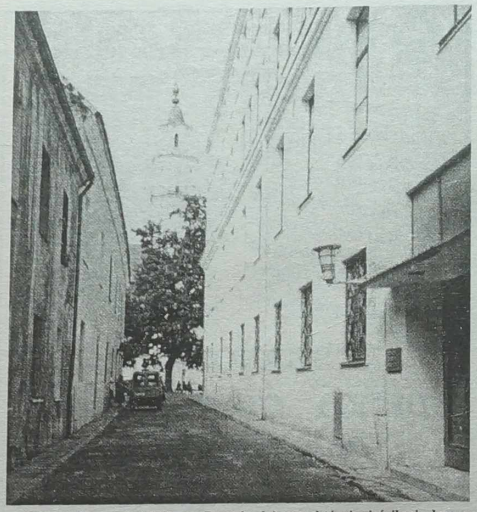

Ulica T. Daugirdo (Tadeusza Dowgierda), przy której mieściła się dawna Szkoła im. Adama Mickiewicza (obecnie Gimnazjum Jezuitów).

Szlakiem Adama Mickiewicza

Szkoła - bez imienia poety, Dolina - bez „Grażyny" po polsku

Fotoreportaż z Kowna

Szkoła w Kownie, w której pracował Adam Mickiewicz w latach 1819-1823, (z roczną przerwą) jako świeckie gimnazjum powiatowe powstała w 1807 r. po zniesieniu szkoły zakonnej prowadzonej przez O.O. Jezuitów. Wcześniej (w 1666 - 1759) jezuici wznieśli kościół (w stylu barokowym). W 1773 r. z obu stron fasady kościoła dobudowano piętrowe budynki szkolne. Jeszcze wcześniej, zanim zbudowano kościół, jezuici nabyli słynny w Kownie „Dom Perkuna" i urządzili w nim kaplicę.

Parę lat temu Zakonowi O.O. Jezuitów zwrócono ich własność - budynki szkolne oraz Dom Perkuna. Odtąd autor kowieńskich „Dziadów" stał się tu kimś w rodzaju persony non grata. Od 1955 r. szkoła nosiła imię Adama Mickiewicza. Obecnie jest to Gimnazjum Jezuitów.

Na ścianie szkoły po prawej stronie kościoła dotąd widnieje, ustawiona w czasach sowieckich, tablica pamiątkowa z napisem po litewsku i rosyjsku: „Tu mieszkał i tworzył Adam Mickiewicz w latach 1819 - 1823". Kowieński Oddział Związku Pisarzy Litwy chętnie by tę tablicę zamienił (chodzi o napis w innej wersji - polsko - litewskiej), ale żadna inicjatywa w tym kierunku nie wyszła dotąd od jezuitów.

Na I piętrze szkoły było muzeum poświęcone poecie - to właśnie tu mieszkał Adam Mickiewicz. Obecnie, nikt oprócz nowych właścicieli, nie wie, co się z tym muzeum (oraz w nim) dzieje; nie mają do niego wstępu nie tylko turyści, ale i kowieńscy pisarze, władze kulturalne miasta. „Nawet papieżowi, Janowi Pawłowi II podczas jego pobytu w Kownie tego muzeum nie pokazano, a przecież na pewno to by go interesowało, Karol Wojtyła jest znany ze swoich utworów dramatycznych i zamiłowań teatralnych" - mówią dziś kowieńscy literaci.

Okna pokoju Adama Mickiewicza wychodzą na wąską uliczkę im. Tado Daugirdo (Tadeusza Dowgierda - z „tych" Dowgierdów, o których pisał w „Potopie" Henryk Sienkiewicz). W czasach Mickiewicza było tu jeszcze jedno okno z widokiem na Niemen (później zostało zamurowane). Zawiedzeni turyści wywożą stąd jedyną pamiątkę: zdjęcie ulicy i okien domu, w którym mieszkał i tworzył poeta.

Przez długie dziesiątki lat w tej szkole kontynuowano piękne Mickiewiczowskie tradycje: „Dzień Czerwonej Róży", uroczyste „Adamowe" - 24 grudnia - wieczory literackie, recytatorskie, konkursy, spotkania itp.

W ostatnich latach w murach tego gmachu panuje atmosfera podobna do tamtej „z epoki", opisanej przez Mickiewicza w jego wierszu „Do przyjaciół":

... Bije raz, dwa, trzy ... już północna pora;
Głuche wokoło zacisze,
Wiatr tylko szumi po murach klasztora
I psów szczekanie gdzieś słyszę.

W idealnym stanie zachował się dom na Placu Rynkowym, przy tej samej pierzei co szkoła, w którym mieszkała piękna pani doktorowa Karolina Kowalska, największa i najtrwalsza z kowieńskich miłości poety. Pisał o niej zaprzyjaźniony z Mickiewiczem Antoni Edward Odyniec : „Postać, rysy, spojrzenie, uśmiech mogłyby służyć za model rzeźbiarzowi tym bardziej, że sama jej toaleta zdawała się naśladować raczej artystyczne draperie greckie, niż wzory modnych żurnalów. W świecie bowiem nie bywała prawie, a w domu ubierała się podług swojego gustu". Miły, zacny doktor, mąż Karoliny, Józef Kowalski był serdecznym przyjacielem Mickiewicza. Obecnie w tym domu na parterze mieści się przytulna kawiarnia, pokój pani Kowalskiej, ładnie odnowiony, jest miejscem towarzyskich spotkań. Jednym z najpiękniejszych miejsc odwiedzanych przez autora „Grażyny" jest kowieńska Dolina Mickiewicza. Imieniem poety została nazwana jeszcze za jego życia - w 1853 r. Jest to długi, malowniczy wąwóz, przez który płynie strumyk Girstupis. Pisał o tej dolinie Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie", mówi tam Alf do Aldony :

Biegę do owej, do naszej doliny .
Wszystko jak dawniej! też laski, te kwiaty;
Wszystko, jak było owego wieczora,
Gdyśmy dolinę żegnali przed laty.
Ach, mnie się zdało, że to było wczora!
Kamień, pamiętasz, ów kamień wyniosły ,
Co niegdyś naszych przechadzek był celem ?
Stoi dotychczas, tylko mchem zarosły,
Ledwiem go dostrzegł, osłoniony zielem ...

Kamień w Dolinie stoi dziś pod jednym z dębów. Wprawdzie nie jest „mchem zarosły", miejsce zadbane, trawa dookoła wypielona, ale na umieszczonej obok kamienia tablicy z granitu widnieje napis już tylko po litewsku. Jest to tekst z „Grażyny":

„Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
Kędy rusałek dłoń , wiosną i latem,
Ściele murawę,kraśnym dzierzga kwiatem ;
Jest to dolina najpiękniejsza w świecie"

Dziewięć - dziesięć lat temu kamień i napis po polsku zalano farbą. Oczyścili je wtedy uczniowie ówczesnej Szkoły im. Adama Mickiewicza. Widocznie dla uniknięcia w przyszłości podobnego incydentu, napis polski zniesiono (położono na nim grubą warstwę tynku). Zaprosiłam na tę wycieczkę po Dolinie Mickiewicza kierowniczkę gabinetu metodycznego Wydziału Kultury m. Kowna panią Lukrecję Navickiene, zapytałam ją, co o tym sądzi. Odpowiedź była na „tak":

- Napis po polsku należy przywrócić. Władze kulturalne miasta są w stanie to zrobić. Będzie to kosztowało około 2000 litów.

Czy przywrócony napis po polsku nie stanie się znów pretekstem dla wszelkiej maści wandali do znęcania się nad bezbronnym kamieniem ? Tego dziś nikt przewidzieć nie może, świat na tym stoi, że jedni rujnują, drudzy odbudowują. Te paroksyzmy nienawiści oraz deklaracje miłości i uznania tak na dobrą sprawę toczą się wokół symbolu. Na tamtym kamieniu były wyryte (podobno przez samego poetę) inicjały A M oraz ręka trzymająca pióro. Na tym kamieniu widnieją tylko inicjały A M , ręki i pióra nie ma. Najprawdopodobniej kamień autentyczny, z czasów Mickiewicza został skruszony jako tłuczeń do budowy nasypu kolejowego (linię kolejową z Kowna do Wilna budowano w 1861 r.). Opowiastki o odnalezieniu Mickiewiczowskiego kamienia w 1918 r. należy chyba między bajki włożyć. Tak czy owak, symboliczny to czy autentyczny kamień został on jednak od 1918 r. przez legendę uznany. Napis po polsku nigdy dotąd nikomu nie przeszkadzał. Turystów z Polski „na Wieszcza" na pewno w przyszłym, Międzynarodowym Roku Mickiewiczowskim, należy się spodziewać o wiele więcej aniżeli w latach ubiegłych. Już chodzi hyr po Kownie, że może ojcowie miasta wpadną na „szczęśliwy" pomysł: ani po polsku ani po litewsku, tylko - po angielsku. Byłby to najlepszy „dowcip handlowy" w ramach uroczystych obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Alwida Antonina BAJOR
Kowno - Wilno

Fot. **autorka**

Kierownik gabinetu metodycznego Wydziału Kultury m. Kowna Lukrecja Navickiene (m. in. jedna z głównych inicjatorek akcji artystycznych na rzecz powodzian w Polsce i Czechach) przed Doliną Adama Mickiewicza: „Napis polski należy przywrócić".

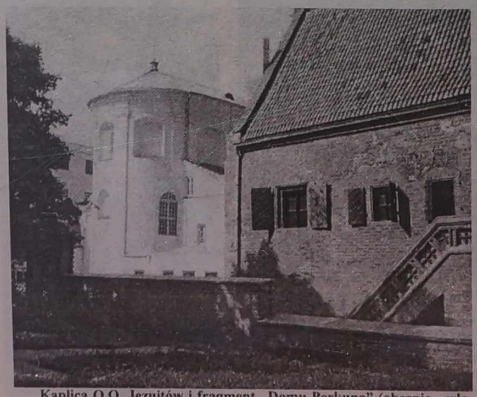

Kaplica O.O. Jezuitów i fragment „Domu Perkuna" (obecnie - własność Zakonu).

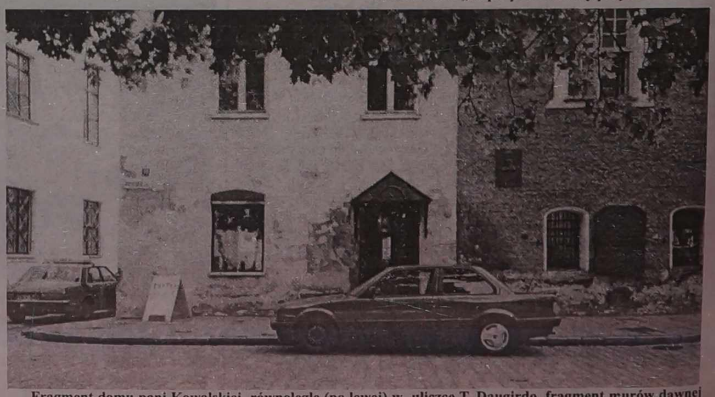

Fragment domu pani Kowalskiej, równolegle (po lewej) w uliczce T. Daugirdo, fragment murów dawnej kowieńskiej szkoły powiatowej, w której pracował Adam Mickiewicz.

2. Chce się pić...

Człowiek jest istotą popijającą

Wszystkie istoty żywe muszą pić, by ugasić pragnienie. Ale tylko człowiek popija przez cały dzień, podczas gdy wielu zwierzętom wystarcza jednorazowe napojenie. Szczury piją wyłącznie przed jedzeniem. Psy - gdy procent płynów w ich ciele spada w widoczny sposób, gazele i inne afrykańskie ssaki roślinożerne udając się do wodopoju o zachodzie słońca, kiedy obniża się temperatura otoczenia.

Dla ludzi picie już od dawna nie jest podyktowane tylko potrzebą fizjologiczną. Picie płynów pod najróżniejszą postacią stało się rodzajem rytuału. Opracowano wiele sposobów parzenia herbaty czy kawy. Człowiek pije soki owocowe z prawie wszystkich owoców. Równą popularnością cieszy się woda mineralna, a napoje alkoholowe są stałym elementem spotkań towarzyskich.

Pomysłowość ludzi w wynajdowaniu nowych trunków jest bezgraniczna. Piją dla smaku, żeby zwilżyć usta, dla towarzystwa czy w końcu dlatego, że nie wiedzą, co zrobić z rękami. Rano w biurze sączą małą czarną, w kawiarni zamawiają wykwintny drink z parasolką. Herbata na rozgrzewkę, lemoniada dla ochłody, do śniadania mleko, do obiadu wino, a po kolacji ziołowa herbatka. Przy wieczornym filmie częstym towarzyszem jest kieliszek koniaku.

Prawdopodobnie jednak niewiele osób zastanawia się nad sensem swego działania, gdy wlewa w siebie ogromne ilości płynów. Właściwie tylko sportowcy oraz ludzie, którzy muszą przeżyć w ekstremalnych warunkach, znają uczucie prawdziwego pragnienia i zdają sobie sprawę z wagi, jaką ma dla organizmu dostarczanie mu odpowiedniej ilości płynów. Zazwyczaj ludzie zapobiegają odwodnieniu komórek jeszcze zanim wystąpi zagrożenie. Piją, bo mają na to ochotę.

Czy istnieją środki zastępcze?

Od czasów drugiej wojny światowej amerykańscy fizjolodzy badają zjawisko pragnienia u żołnierzy maszerujących przez pustynię lub znajdujących się w sytuacjach ekstremalnych. Wykazano, że stosowane środki zaradcze, jak trzymanie kamyka w ustach lub żucie gumy albo przyjmowanie takich substancji jak kofeina lub amfetamina, sprawiają, że spragnieni czują się lepiej. Nie likwiduje to jednak pragnienia. Nie wpływa też na ilość wody, jaką żołnierze ci muszą później wypić, by uzupełnić straty. Ssanie kamyka nie zastępuje płynu, odwraca tylko uwagę od problemu. W warunkach pustynnych ogromne straty wody z potem należałoby jak najszybciej uzupełnić.

Organizm usiłuje wprawdzie zmniejszyć zużycie wody, próbuje ją oszczędzić wszelkimi sposobami, nie jest jednak w stanie zaadaptować się do zmniejszonej jej ilości.

Istnieje kilka sposobów pomocnych w walce z rosnącym pragnieniem. Można na przykład wykorzystać kaktusy, które w 95% składają się z wody. Niektórzy twierdzą także, że w trudnych warunkach można się ratować pijąc własny mocz, jednak zdania na ten temat są podzielone. W sytuacji odwodnienia mocz jest bowiem bardzo stężony, tak więc picie go stanowiłoby ogromne obciążenie dla nerek, musiałyby one przerobić bardzo duże ilości soli. Dlatego też picie moczu, paradoksalnie, może drastycznie pogorszyć stan zdrowia. Trzeba wówczas „wypłukać" z ustroju nadmiar wypitej soli, a to jest niestety równoznaczne z jeszcze większym odwodnieniem komórek.

Fizjolodzy nie do końca potrafią wytłumaczyć głośne przypadki, kiedy to ktoś przeżył bez wody kilka dni w trudnych warunkach tylko dzięki piciu własnego moczu. Być może ludzie ci przeżyli dzięki temu, że pili własny mocz. A może raczej... mimo tego.

Przygotował
Paweł WALICKI
(„Focus")

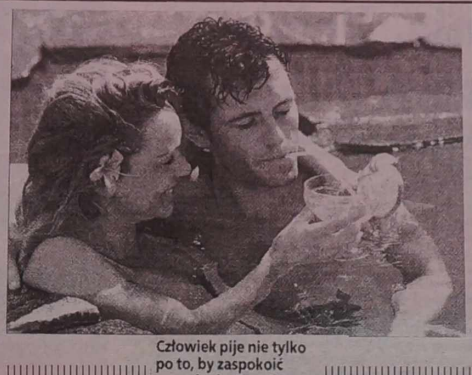

Człowiek pije nie tylko po to, by zaspokoić pragnienie. Wspólne sączenie wykwintnego drinka bywa często wstępem do gry miłosnej.

Woda to paliwo, które wprawia w ruch turbiny życia

Główny związek chemiczny naszego organizmu to właśnie woda. U ludzi otyłych jej zawartość w ustroju jest stosunkowo mniejsza, ponieważ tkanka tłuszczowa zawiera tylko 10% wody. 2/3 tego płynnego składnika organizmu zamknięte jest we wnętrzu komórek. Reszta to woda pozakomórkowa. W jej skład wchodzi woda otaczająca komórki (16%) i woda jako element składowy krwi (4%).

Oczywiście nie jest ona jedynym płynem, jakim wypełnione jest ciało człowieka. Niebagatelną rolę odgrywają wydzieliny komórek nabłonkowych - np. wydzieliny gruczołów przewodu pokarmowego, płyn mózgowo-rdzeniowy, mocz obecny w nerkach, płyny w stawach, pot w gruczołach potowych i płyn gałek ocznych i uszu.

Woda jest doskonałym rozpuszczalnikiem powodującym, że codziennie w naszym organizmie zachodzą miliardy skomplikowanych reakcji chemicznych. Dzięki niej organizm może funkcjonować jak wielka fabryka, produkująca setki tysięcy cząsteczek przeróżnych substancji na własny użytek. Woda chroni ciało człowieka przed przegrzaniem. Aby zamienić jeden jej gram w parę, trzeba zużyć aż 540 kalorii. W ten sposób pozbywamy się nadmiaru wyprodukowanego ciepła. Woda umożliwia również eliminację szkodliwych substancji - mocznika, nadmiaru soli i wielu, wielu innych. W przewodzie pokarmowym człowieka każdego dnia wydziela się jej i z powrotem wchłania od 8 do 9 litrów.

Ilość wody usuwanej z organizmu w postaci pary z wydychanym powietrzem wynosi około 500 ml na dobę, przez skórę wydostaje się około 400 ml na dobę (to razem prawie cztery pełne szklanki !!!). Jest to tak zwane parowanie niewyczuwalne, które zależy od ilości wytworzonego ciepła w organizmie (42 ml wody/100 kcal). Każde zwiększenie temperatury o jeden stopień powyżej 37 stopni wzmaga proces wydalania wody o 300-400 ml. Parowanie niewyczuwalne zwiększa się w podwyższonej temperaturze otoczenia. Jeśli temperatura powietrza wyniesie na przykład 33 stopnie, to aż 88 procent wody będzie wydalane właśnie w tej postaci.

W normalnych warunkach z potem i pod postacią niewyczuwalnego parowania przez skórę wydala się około litra wody na dobę. Kiedy jednak warunki zmieniają się na bardziej ekstremalne (klimat pustynny, hutnictwo), wskaźniki te gwałtownie wzrastają. Wydala się wtedy nawet 60-70 ml potu w ciągu ... jednej minuty. Ucieczka wody z kałem stanowi znikomy procent całkowitej eliminacji wody z organizmu od 150 do 200 ml na dzień. Może dość radykalnie wzrosnąć w przebiegu ciężkich biegunek, osiągając nawet kilkanaście litrów w ciągu doby.

Najważniejszym jednak narządem uczestniczącym w jej wydalaniu są nerki. Każdego dnia wydalają one do 1,5 litra wody z rozpuszczonymi w niej substancjami szkodliwymi dla organizmu człowieka. Przeciętnie mocz zawiera aż 96 procent wody, resztę stanowią produkty przemiany materii i składniki mineralne.

Ze względu na nadmierne pocenie, maratończyk biegnący przez pustynię Maroka osłaniając ciało chroni organizm przed nadmiernym odwodnieniem.

Kosmonauci nie odczuwają pragnienia, ponieważ brak grawitacji sprawia, że do serca napływa więcej krwi, co zapobiega włączeniu alarmu.

Gorący napój w upale

Ludzie żyjący na pustyni często piją ciepłą herbatę (szczególnie lubią miętową). Nie oznacza to, że ciepły napój lepiej zaspokaja pragnienie niż zimny. To wyłącznie kwestia smaku i higieny: gotowanie wody zabija bakterie.

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O odznaczeniu oficerów Wojska Duńskiego Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina 5 klasy

4 września 1997 r., nr 1381

Artykuł l.

Za wkład w zacieśnianie więzi między wojskami Litewskim i Duńskim oraz inicjatywę w szkoleniu sił pokojowych Litwy, jak też organizowaniu ich udziału w misjach pokojowych w byłej Jugosławii odznaczam pułkownika Michaela Hesselholta CLEMMESENA, attache wojskowego Królestwa Danii na Litwę Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina 5 klasy.

Artykuł 2.

Za wkład w przygotowanie żołnierzy sił pokojowych Litwy i zorganizowanie pomyślnego ich udziału w misjach pokojowych w byłej Jugosławii odznaczam pułkownika Jensa Christiana LUNDA, dowódcę pułku Prinsens Livregiment Wojska Duńskiego Orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina 5 klasy.

Artykuł 3.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 1049)

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Umowy rządu Republiki Litewskiej i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie utworzenia wspólnej jednostki wojskowej dla utrzymania i przywrócenia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju

8 września 1997 r., nr 1385

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji Umowę rządu Republiki Litewskiej i rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie utworzenia wspólnej jednostki wojskowej dla utrzymania i przywrócenia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, podpisaną 25 czerwca 1997 r. w Trokach.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam.1054)

1. Polonia, Polonia, Sportowa Kolonia...

Wrażenie było niesamowite, kiedy po fanfarach, strofach Różewicza o Ojczyźnie i chóralnej Gaude Mater Polonia, zabłysły wszystkie światła a od zamku w takt poloneza zeszło po schodach 60 par tancerzy...

Piękne, monumentalne widowisko „Cześć ci, Polsko" zainaugurowało Światowe Igrzyska Polonijne w Lublinie. Całość wyreżyserowała dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej Alicja Leicyk-Kamińska. Widowisko to niejednemu wycisnęło łezkę z oka - wszyscy wywieźli z Zamku Lubelskiego niezatarte wspomnienie tego wieczoru. Tego, cośmy oglądali, nie da się opisać, niepełne też wrażenie odnieśli widzowie TV na całym świecie. Aby to ocenić, należało tam być...

Uczestnicy Igrzysk „rozbili swe namioty" w miasteczku akademickim przy Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej, w hotelu „Helios". Powstało miasteczko na miarę wioski olimpijskiej, gdzie zawodnicy i osoby towarzyszące mieli zapewniony pełny serwis, z imprezami towarzyszącymi włącznie. A imprezy te były imponujące: każdego wieczoru od godz. 18 rozpoczynały się dwuczęściowe koncerty - jako pierwsze na scenę wkraczały zespoły ludowe, dalej była dekoracja zwycięzców, zaś potem - występy zespołów estradowych, jak znanych u nas Budki Suflera, VOX, Michała Hochmana, tego od „Konika na biegunach" i innych zespołów rockowych. Publiczność biła brawa, publiczność się bawiła, zaś uczestnicy mieli zapewniony aplauz podczas prezentacji nagradzanych.

Można dużo pisać, ale chcę poprzestać na opinii o Igrzyskach innych ludzi, z innych krajów - na pewno będzie to obiektywniejsze niż zdanie jednego sprawozdawcy gazety. Oddaję więc głos uczestnikom Igrzysk.

Prezentują się kraje uczestniczące w igrzyskach polonijnych.

Zofia-Krystyna SAMARDŻISKA,

folklor-menager, kierowniczka ekipy Macedonii

- Gdy widzimy wasz kraj, mamy na myśli poróżnioną Jugosławię. Więc jak jest naprawdę?..

- Różnie jest, ale jest ciekawie. Gorący klimat, piękne krajobrazy, dużo narodowości, które się lubią, czy też nie. Nic na to nie poradzisz - jest jak jest.

- Skoro jesteście na Igrzyskach Polonijnych, więc może nie jest aż tak źle?

- Nie należy zwracać uwagi na różne trudności, jeżeli chce się coś osiągnąć. Należy się pozbierać w sobie, odnaleźć sponsorów, utrzymać jakieś kontakty. Natomiast nie ma żadnego problemu z wyjazdem z Macedonii, są tylko problemy z wizami na granicach. Jechaliśmy więc dłuższą drogą - przez Ukrainę.

- Jaki jest skład waszej delegacji?

- Przywieźliśmy 21 osób. Zebranie większej liczby nie stanowiło problemu, ale chodziło głównie nam o to, aby zabrać ze sobą najlepszych, tych, co zasłużyli na tygodniowy pobyt w Polsce. Wyjazd zorganizowało Macedońsko-Polskie Towarzystwo Kultury „Wardar", które zrzesza nie tylko przedstawicieli kultury, ale też sportu. Właśnie pod naszym patronatem jest drużyna siatkarek, które naprawdę są dobre. Wystąpimy też jeszcze w kilku innych konkurencjach.

- Jak długo przebywa pani na obczyźnie?

- Już 25 lat. Pochodzę właśnie stąd, spod Lublina. Mój ojciec w swoim czasie założył klub piłkarski „Miedź". Każdy powrót w rodzinne strony przyprawia o mocniejsze bicie serca, to wspomnienia, to łza w oku. Podczas obecnego pobytu szczególnie wzruszyło otwarcie Igrzysk - to było naprawdę coś wspaniałego!

- I ostatnie. Niełatwe macie życie w gorącym kraju?

- Pozwoli pan, że przemilczę to pytanie.

Antoni URBAN,

członek zarządu inżynierów polskich z Johannesburgu, kierownik ekipy Republiki Południowej Afryki

- W jaki sposób znalazł się pan tak daleko od Ojczyzny?

- Już sześć lat posiadam kartę stałego pobytu w RPA, mam stałą pracę, dom, dobry kontrakt. Na Igrzyska przyjechałem z 11-osobową ekipą: 8 zawodników i 3 osoby towarzyszące.

- Jeden z waszych zawodników jest tak hebanowy, iż na pewno jego drzewo genealogiczne nie rosło pod Warszawą a nawet po północnej stronie równika.

- Ma pan na myśli Mebecka Bedi. Regulamin Igrzysk zezwala na udział w drużynie dwóch zawodników niepolskiego pochodzenia. Dokooptowaliśmy więc tego siatkarza z Zairu, mamy też Niemca. Nasza ekipa - to drużyna siatkówki mężczyzn.

- Gdy się przedstawiłem, nie zdziwiła pana nazwa Wilna czy też Litwy. Ma pan znajomych znad Bałtyku?

- Pamiętam, że mieliśmy taką akcję pomocy mieszkańcom Wileńszczyzny. Była to reakcja na tragiczny list. Reakcja społeczeństwa polskiego w Południowej Afryce była bardzo spontaniczna: zebrano żywność i odzież i wysłano do Litwy. Związane to jest z tym, iż mamy ponad 20 tys. obywateli polskiego pochodzenia, uchodźców z różnych lat od wschodnich granic Polski. Z tego też powodu wielu jest emocjonalnie związanych z tymi terenami, jak też z Litwą.

Eva RUBŁOWSKA,

pracowniczka ambasady polskiej w Rydze, reprezentantka Łotwy w pływaniu

- Jakie jest zdanie przedstawicielki Łotwy o Igrzyskach Polonijnych, w których wzięliście udział?

- Bardzo nam się tu podoba. Organizacja zawodów, jak też oprawa kulturalna imprezy, jest na bardzo wysokim poziomie. Przyjechaliśmy w 30-osobowym składzie. Występ wypadł pomyślnie, więc naprawdę mamy wiele satysfakcji z pobytu w Lublinie, z udziału w wyśmienitym święcie sportowym. Koszykówka, siatkówka, a najbardziej pływanie przyniosło nam wiele radości.

- Dlaczego też pływanie?

- Bo morze jest blisko - 17 kilometrów od stolicy. Następnym razem postaramy się wypaść jeszcze lepiej, ale to, co osiągnęliśmy na pływalni w Puławach, naprawdę nas bardzo cieszy.

- Co pani sądzi o włączeniu do konkurencji pływackich dosyć mocnych zawodników z Polski?

- Nam to odpowiadało. Mieliśmy przed sobą tych, którzy „nas ciągnęli".

Podczas ceremonii otwarcia igrzysk Greg Dobrowolski wygłosił rotę przysięgi.

Szesnastoletni Adam PRZEDPEŁSKI,

jedyny przedstawiciel Irlandii

- Jaką konkurencję wybrałeś na te Igrzyska?

- Będę startował w lekkiej atletyce, w biegach na 1500 i 3000 metrów.

- Jak się dowiedziałeś o Igrzyskach?

- W naszym klubie ujrzałem fax, więc się zgłosiłem i jestem.

- Ot, tak sobie, jestem. A rodzice?

- Cóż rodzice, pozwolili, więc pojechałem. Widocznie mają do mnie zaufanie.

- Urodziłeś się na Wyspie?

- Nie, w Polsce. Gdy miałem cztery lata, wyjechaliśmy do Irlandii. Często odwiedzam Polskę, ale w Lublinie jestem po raz pierwszy, więc chodzę, zwiedzam, obcuję z kolegami z innych ekip i jest mi dobrze. Jeśli chodzi o moją sportową formę, to czuję się raczej zadowolony, chociaż jest nieco za gorąco, przywykłem do chłodniejszej pogody.

- Mówiłeś, że biegasz w klubie. Jakim?

- Clonlif Harriers w Dublinie. Jest to raczej klub lekkoatletyczny, ale uprawia się tu też inne dyscypliny sportowe.

- Lekkich nóg na finiszu, życzę ci, Adamie.

- Dziękuję!

Stronę przygotował
Andrzej MALKIANIS
Fot. Archiwum Centrum Prasowego Igrzysk i Józef Rusakiewicz

To jeziołek

Charakterystyczny znak igrzysk to - jeziołek, skrzyżowanie jelenia (w herbie województwa) z kozłem (w herbie Lublina).

Jeziołka wymyślił Witold Zimny, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Igrzysk.

Stadion „Skry". Po finiszu...

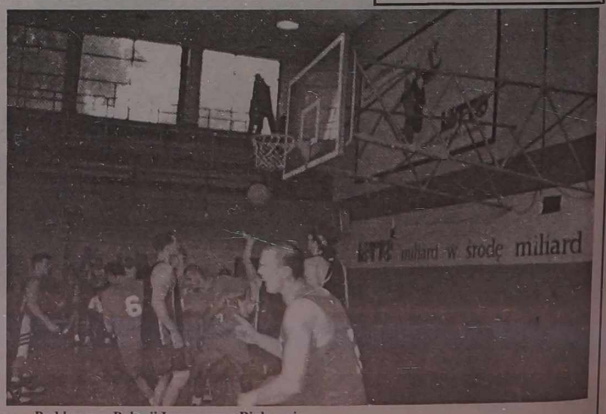
Pod koszem Polonii I w meczu z Białorusią.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

To była gafa

Rozmowa z Agnieszką ZIELIŃSKĄ, Wicemiss Europy

- Według doniesień prasowych od początku należała pani do faworytek kijowskiego konkursu. Czy tytuł Wicemiss Europy rozczarował panią czy ucieszył?

- Ze wszech miar ucieszył, nie spodziewałam się aż tak wysokiej oceny.

- Czy zgadza się pani z pogłoską, że na decyzję jurorów wpłynął, niekorzystnie dla pani, kłopot z angielskim w trakcie rozmowy na scenie.

- Absolutnie nie. A fakt, że prasa rozdmuchała tę moją gafę bardzo mnie zabolał. Przyznaję, że z trudem odpowiedziałam na jedno z pytań, jednak było to efektem nieporozumienia, a nie słabej znajomości angielskiego, tym bardziej, że, jak wiadomo, pytania tego typu są z góry przygotowane. Mój rozmówca, Grek, mówił bardzo cicho, myślał, że nie dosłyszałam pytania, postawił drugie, ja odpowiadałam na pierwsze.... Jednym słowem wyszła niezręczność, której niezmiernie żałuję.

- A więc pani angielski jest świetny?

- Na pewno nie perfekcyjny, jednak na tyle dobry, że w trakcie konkursu wielokrotnie służyłam pomocą koleżankom ze Wschodu, nie znającym angielskiego, w porozumiewaniu się. W każdym razie, jeśli nie otrzymałam tytułu Miss Europy, znaczy to, że nie wyceniono aż na tyle mojej urody, a nie z powodu angielskiego.

- Czy rzeczywiście planuje pani połączyć karierę aktorki filmowej z rolą dobrej matki?

- To kolejne nieporozumienie. Studiuję prawo i marzy mi się kariera w tej dziedzinie.

- Jakie są pani wrażenia z konkursu, o którym, jak dotąd, nie wyrażano się zbyt pozytywnie.

- Wspaniałe. Nawiązałam wiele przyjaźni zarówno wśród konkurentek jak i jurorów. W moim przekonaniu kontakty między dziewczynami, jakie nawiązały się od pierwszych dni, były wyjątkowe. Może dlatego, że wszystkie byłyśmy Europejkami.

- Czy rzeczywiście warunki zakwaterowania zaoferowane uczestniczkom konkursu były aż tak złe?

- Nie były „superkomfortowe", jednak wcale nie odbiegały od tych, z jakimi spotkałam się w trakcie innych konkursów. Na przykład w Miami, gdzie odbywał się konkurs Miss Universum warunki były znacznie gorsze.

- Jak więc skomentuje pani fakt nagłego wyjazdu dziewięciu dziewcząt, w tym Miss Anglii, Irlandii, Niemiec, Szwajcarii?

- Nie rozumiem, dlaczego wyjechały i czego się w gruncie rzeczy obawiały. Przypuszczam, że wynikło to z braku doświadczenia.

- Czy uczestniczki konkursu zmuszano do odwiedzania kijowskich nocnych klubów?

- To również nieprawda. Wydaje mi się, że w trakcie tego konkursu było wręcz mało wieczornych imprez w porównaniu z innymi konkursami. Kolacja, na którą część dziewczyn odmówiła pójścia, była zaledwie trzecią i w dodatku ostatnią. Widać nie rozumiały, że uczestnictwo w przyjęciach ze sponsorami należy do naszych obowiązków. Nie ma w tym nic zdrożnego i takie są zwyczaje w trakcie wszystkich konkursów.

- Jakie są pani najbliższe plany?

- Dwudziestego września finały Miss Polonia, po czym w zależności od uzyskanej punktacji, konkurs w Seulu. Poza tym, w październiku wracam w mury UAM i kontynuuję studia, na drugim roku prawa.

- Czy mogłaby pani zdradzić sekret swej wspaniałej sylwetki?

- Po wakacjach rozpoczęnę ćwiczenia na siłowni. Na razie jednak poza dobrymi chęciami nie mam na nic więcej czasu.

- A więc zachowuje pani wymiary (90-60-92) bez żadnych „tortur"?

- Czasami usiłuję przeprowadzić jakąś dietę, lecz zazwyczaj odkładam na jutro.

Rozmawiała: **Magdalena SZTOLBERG**

„Głos Wielkopolski"

Węgrzy na Węgry!

Premier Słowacji zaproponował radykalne rozwiązanie „problemu węgierskiego" w swoim kraju - masowe przesiedlenia ludzi należących do mniejszości etnicznych.

Propozycja padła już przed kilku tygodniami, podczas spotkania w Gyor premierów Gyuli Horna i Vladimira Mecziara. Ponieważ jednak była szokująca i niesamowita, a przy tym padła w czasie rozmowy w cztery oczy, szef węgierskiego rządu długo nie mógł się zdecydować, czy powinien o niej publicznie wspominać. Zrobił to dopiero na początku września, w wywiadzie dla budapeszteńskiego radia, kiedy okazało się, że premier Słowacji wcale się tym swoim pomysłem nie krępuje, a nawet uważa go za znakomity.

I tak Horn opowiedział, jak to w czasie spotkania na szczycie w mieście Gyśr, w połowie drogi między Bratysławą i Budapesztem, Mecziar zaproponował, aby Horn „zabrał sobie tych swoich Węgrów do siebie, Słowacy też niech wrócą do domu, żeby raz na zawsze był święty spokój...".

W końcu XX wieku, w Europie, premier demokratycznego państwa zaproponował szefowi innego rządu ubicie etnicznego interesu. Dla „świętego spokoju" miałoby dojść w Europie do exodusu około 700 tysięcy osób, przy czym etnicznych Węgrów na Słowacji jest około 660 tysięcy, a Słowaków na Węgrzech mieszka garstka.

„Kolega Horn, kiedy to usłyszał, zbladł jak ściana i ja mu się wcale nie dziwię..." - opowiadał potem Mecziar swoim ludziom, najwyraźniej zadowolony z pomysłu. W rozmowie z węgierskim premierem dodał jeszcze, że „bynajmniej nie ma zamiaru nikogo usuwać siłą, a jedynie stworzyć takie warunki, żeby sami odeszli...".

Gyula Horn z początku potraktował propozycję Mecziara jako żart, kiedy jednak okazało się, że ten mówi poważnie, uciął dyskusję na ten temat, pomysł określił jako niegodny polityków demokratycznych państw w końcu XX wieku. Uznał też, iż byłaby to droga wiodąca do czystek etnicznych w Europie, przywołał tragiczne wspomnienia z historii, także najnowszej, kiedy to w wyniku obu wojen miliony ludzi musiały szukać od nowa dachu nad głową i miejsca w życiu.

Natomiast premier Słowacji ciągle uważa swój pomysł za doskonały. Powtórzył go na wiecu HZDS w Bratysławie, w czasie pierwszego wrześniowego weekendu i zyskał poklask kilku tysięcy zwolenników swojej partii. Również członkowie kierownictwa skrajnie prawicowej nacjonalistycznej Słowackiej Partii Narodowej, która jest członkiem koalicji rządzącej, pomysł Mecziara uważają za świetny.

Wiadomość o zaproponowanej przez słowackiego premiera wędrówce ludów przedostała się już do agencji i prasy europejskiej. Przyczyni się to zapewne do utrwalenia wizerunku Vladimira Mecziara jako polityka o szczególnym pojmowaniu zasad demokracji, wolności, swobód etnicznych, wolności słowa, czyli ideałów, którymi chlubi się współczesna Europa.

Wojciech BACA

„Trybuna Śląska"

Osoby publiczne muszą liczyć się z tym, że są narażone na wścibstwo prasy

Politycy unikają sądów

Po publikacjach w „Życiu" i „Dzienniku Bałtyckim", o kontaktach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z agentem KGB Władimirem Ałganowem, prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie „rozgłoszania nieprawdziwych informacji" a prezydent złożył pozew w sądzie przeciw tym redakcjom. Poniżej zamieszczamy informacje o relacjach mediów i polityków w kilku państwach.

USA: Jak każdy obywatel

Ani prokurator generalny USA, ani prokuratury federalne niższych szczebli nie mogłyby wystąpić z oskarżeniem o zniesławienie prezydenta, ponieważ głowa państwa amerykańskiego ma tylko taką samą ochronę prawną jak każdy obywatel. Prezydent może wystąpić z cywilnym pozwem o zniesławienie, ale od dwustu lat nie uczynił tego żaden lokator Białego Domu.

Powodem jest pierwsza poprawka do konstytucji gwarantująca wolność słowa wszystkim obywatelom, a prasie w szczególności. Skazanie w procesie o zniesławienie może nastąpić tylko w wypadku udowodnienia, że pozwany miał pełną świadomość, iż głosi nieprawdę. Najmniejsza w tej mierze wątpliwość świadczy na korzyść pozwanego.

Politycy amerykańscy jak ognia unikają wytaczania procesów o zniesławienie. Ostatnim procesem w takiej sprawie była sprawa wytoczona w roku 1965 przez byłego kandydata republikanów na prezydenta Barry Goldwatera, który uznał za zniesławienie serię artykułów, w której dziennikarz Andy Ginsberg udowadniał, że Goldwater jest „niestabilny psychicznie". Goldwater odczekał jednak z podaniem Ginsberga do sądu i uczynił to dopiero w dwa miesiące po zakończeniu przegranej przez siebie kampanii wyborczej.

W roku 1984 były dowódca wojsk amerykańskich w Wietnamie, emerytowany generał William Westmoreland pozwał sieć telewizyjną CBS. Sąd przychylił się do opinii, że pokazane przez CBS filmy dokumentalne noszą cechy zniesławienia, ale nie wydał wyroku skazującego, gdyż CBS chroniła pierwsza poprawka do konstytucji. Zdaniem Samuela Jonesa od tego czasu żaden wyższy urzędnik państwowy - ani cywilny, ani emerytowany nie pozywał środków przekazu o zniesławienie.

Niemcy: Tylko we własnym mieszkaniu

Federalny minister sprawiedliwości Edward Schmidt-Jortzig z FDP dyskusję wokół wolności prasy i ochrony sfery prywatnej prominentów uciął krótko: istniejące w Niemczech prawodawstwo dostatecznie chroni sferę prywatną osób publicznych. Osoby te muszą się liczyć z tym, że wszędzie, na ulicy, w miejscu pracy i budynkach publicznych, są narażone na wścibstwo mediów. Także fotografów. Pełną ochronę sfery prywatnej mogą sobie zapewnić tylko we własnym mieszkaniu.

W związku z tragiczną śmiercią księżnej Diany odezwały się w Niemczech głosy, zresztą nielicznie, nawołujące do ograniczenia wolności mediów, jeśli chodzi o ingerencję w prywatną sferę życia gwiazd sceny, filmu i sportu oraz polityków. Reakcja polityków na te sugestie jest jednoznaczna. Sekretarz generalny FDP Guido Westerwelle ostrzegł przed żądaniem zaostrzenia prawa prasowego, natomiast sekretarz generalny CDU Peter Hintze stwierdził, że należy się zastanowić nad tym, jakie są granice prawa osoby do jej prywatności. Przewodniczący SPD Oskar Lafontaine odmówił udziału w dyskusji, gdyż uważa ją za niepotrzebną, a rzecznik partii Sojusz '90/Zieloni zauważył, że wołanie o zaostrzenie prawa prasowego jest bezużyteczne i przedwczesne, powinno się raczej wzmocnić mechanizm samoregulacji mediów.

Artykuł 5. niemieckiej konstytucji gwarantuje nie tylko swobodę głoszenia poglądów, ale także powszechny i nieograniczony dostęp do źródeł informacji. Media same rozstrzygają o tym, co drukują lub emitują. Granice wolności słowa dotyczą dwóch tylko przypadków -ochrony młodzieży i ochrony godności osobistej.

O tym, czy te ograniczenia zostały przekroczone, decydują wyłącznie sądy.

Przypadkiem naruszenia sfery prywatnej osoby prominentnej, który wywołał trochę szumu w Niemczech, było ukazanie się na łamach pisma satyrycznego „Titanic" wizerunku małżonki kanclerza, Hannelore Kohl, w stroju Ewy. Kanclerz wystąpił do sądu z powództwa sądu przeciwko pismu, zarzucając mu naruszenie sfery prywatnej jego rodziny. Rozprawa jest w toku. Kanclerz domaga się odszkodowania, które przekaże na cele dobroczynne. „Titanic" tłumaczy się, że pani Hannelore Kohl wyglądała przepięknie, lepiej niż w rzeczywistości, a rysunek został zamieszczony w ramach galerii pisma „100 najpiękniejszych kobiet świata".

Francja: Prezydenci nie chodzą do sądu

Francuskie prawo prasowe z 1981 r. stanowi m.in., że każda osoba prawna i fizyczna może zaskarżyć pismo (lub inny środek przekazu) do sądu, jeżeli artykuł opublikowany w nim jest, zdaniem skarżącego, niezgodny z prawdą i (lub) jest zniesławieniem. Wyrok przyznający rację skarżącemu z reguły zobowiązuje pismo do zamieszczenia treści wyroku sądowego, przeproszenia na swoich łamach osoby zniesławionej oraz skazuje na zapłacenie jej odszkodowania. Prawo z 1981 r. definiuje pojęcie „wykroczenia" (deliktu) prasowego, w tym m.in. wykroczenie prasowe polegające na ogłoszeniu w danym środku przekazu treści niezgodnych z prawdą.

We Francji procesy wytaczane środkom przekazu przez polityków są rzadkością. Wynika to m.in. z tradycyjnie dużej wolności prasy we Francji (Zapis o wolności prasy istnieje już w Deklaracji Praw Człowieka z 1789 r., znajduje się też w preambule Konstytucji V Republiki z 1958 r. Cenzura prasy jest konstytucyjnie zakazana.) i liberalnego charakteru przepisów prawnych dotyczących środków przekazu. Na przykład prawo prasowe z 1981 r. pozwala na nieograniczoną publiczną dyskusję na temat aktów politycznych polityków, z prezydentem Republiki włącznie. Może ona być zaskarżona do sądu dopiero wtedy, kiedy zaczyna przybierać charakter obrazy danego polityka. Granica między krytyką aktów politycznych a obrazą danego polityka nie jest jednak w prawie prasowym jasno wytyczona.

W konsekwencji francuskie środki przekazu wypowiadają się o politykach francuskich, z głową państwa włącznie, z reguły dużo ostrzej niż na przykład w Polsce. Prześcigają się też w tropieniu afer, w które mogą być zamieszani politycy. Mimo to od drugiej wojny światowej nie zdarzyło się jeszcze, by prezydent Francji zaskarżył do sądu środki przekazu za treść informacji o sobie. Na przykład bardzo często atakowany przez środki przekazu prezydent Francois Mitterrand przyjął zasadę, by nigdy nie reagować na te ataki. Było tak nawet w przypadku głośnej afery Pechiney. Kilku przyjaciół Mitterranda zarobiło ogromne pieniądze na giełdzie dzięki zakazanemu przez prawo przeciekowi informacji o mającym nastąpić kupnie przez francuskie przedsiębiorstwo państwowe Pechiney największego światowego producenta opakowań aluminiowych -amerykańskiego przedsiębiorstwa Triangle Can. Środki przekazu twierdziły wtedy, że źródłem przecieku informacji był sam Mitterrand. Wręcz odwrotnie: Mitterrand podkreślał bardzo często, że krytyka jest nieodłącznym elementem niezależności środków przekazu i że przekraczanie granic krytyki jest niekiedy nieuniknione, jeżeli naprawdę chce się respektować ich wolność.

Do rzadkości należą też we Francji procesy wytaczane środkom przekazu przez innych polityków.

Warto wspomnieć o specyficznym we Francji środku likwidowania lub przynajmniej łagodzenia sporów między politykami a środkami przekazu na tle treści podawanych informacji, jakim jest tzw. prawo do odpowiedzi. Prawo prasowe z 1981 r. nakłada na prasę obowiązek udzielenia każdej osobie, która czuje się dotknięta treścią jakiegoś artykułu, prawa do odpowiedzi na łamach tego samego pisma. Redaktor naczelny pisma zobowiązany jest do bezpłatnego zamieszczenia takiej odpowiedzi najpóźniej trzy dni po jej nadesłaniu lub w następnym numerze pisma, jeśli nie jest to dziennik. Odpowiedź może być tej samej długości co inkryminowany artykuł, ale nie może przekraczać maksymalnie dwustu linii (około ośmiu stron). Odpowiedź nie może zawierać żadnego określenia sprzecznego z prawem ani ataku personalnego na dziennikarza. Nie uzasadniona odmowa prawa do odpowiedzi karana jest we Francji grzywną i przyznaniem odszkodowania osobie domagającej się prawa do odpowiedzi.

Czechy: Sprawdzić przed wydrukiem

Prawo do informacji gwarantuje obywatelom Konstytucja Republiki Czeskiej z 1993 r. Dostęp do niej mają wszyscy. Dziennikarskie kryteria zdobywania i upowszechniania informacji reguluje prawo prasowe. Panuje tu nieograniczona wolność, pod warunkiem że upowszechnione informacje są prawdziwe i możliwe w każdej chwili do udokumentowania.

Jeśli opublikowane informacje naruszą dobra osobiste kogokolwiek i staną się przedmiotem sporu, odpowiedzialność za to ponosi dziennikarz i jego wydawca. W czeskim kodeksie karnym istnieje ¤ 103, który w sposób szczególny chroni głowę państwa. Zgodnie z jego brzmieniem ten, kto znieważa prezydenta republiki przy wykonywaniu jego funkcji, może być ukarany więzieniem lub grzywną. Nad usunięciem tego paragrafu już od dłuższego czasu pracuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Wszystkich, którzy na jego podstawie byli osądzeni, Vaclav Havel ułaskawił - czym, jak podkreśla jego rzecznik, prezydent wyraził swój stosunek do tego paragrafu, pozostałości z czasów komunistycznych. Równocześnie jednak w Konstytucji RCz w części dotyczącej głowy państwa (art. 65.) mówi się, że prezydent w czasie sprawowania swego urzędu nie może być sądzony za jakiekolwiek przewinienie, z wyjątkiem zdrady ojczyzny. Dlatego m.in. nie doszło do procesu, w którym Vaclav Havel został obwiniony przez wydawcę „Niecenzurowanych Novin" Petra Cibulkę. Teoretycznie rzecz ujmując, czeski prezydent może bezkarnie na przykład kogoś zabić, zgwałcić sekretarkę, sprzeniewierzyć państwowy majątek. Za te czyny nie będzie nigdy sądzony.

Spory cywilne o ochronę dóbr osobistych nie są w Czechach czymś rzadkim i niezwykłym. Odbyło się już kilka procesów, w których przeciwko sobie stawali znani ludzie (politycy) i media. W maju 1995 r. Jan Kavan, były poseł Zgromadzenia Narodowego CSRF, a dzisiejszy senator i wysoki funkcjonariusz Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej (CSSD), zaskarżył wydawcę gazety „Telegraf" za to, że wydrukowała informację, jakoby Jan Kavan był w przeszłości agentem komunistycznego wywiadu i współpracownikiem wywiadu brytyjskiego. Kavan powołał się na wyrok Sądu Rejonowego w Pradze z poprzedniego roku, który oczyścił go z tych zarzutów. Domagał się publicznego przeproszenia i odszkodowania w wysokości 750 tysięcy koron. W styczniu 1996 r. Miejski Sąd w Pradze orzekł, że rację ma Jan Kavan. „Telegraf" musiał wydrukować przeproszenie w wersji narzuconej przez sąd i zapłacić odszkodowanie. Podobny przebieg miał spór sądowy Stanisława Devatego, byłego dyrektora Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS), z praskim dziennikiem „Szpigl", który napisał, że Devaty był agentem tajnej policji STB. Proces wygrał Devaty, „Szpigl" przeprszał i płacił milionowe odszkodowanie.

Barbara SIERSZULA z Pragi
Jacek KALABIŃSKI z Waszyngtonu
kr.g.
Piotr KASZNIA z Paryża
„Rzeczpospolita"

Wybory

Drugi plan Balcerowicza

Trzykrotnie szybszy rozwój gospodarczy niż w Europie Zachodniej, obniżenie inflacji do 5 proc., zmniejszenie bezrobocia o 30 proc. do 2000 roku oraz podwojenie dochodów Polaków w ciągu 10 lat - to niektóre punkty Drugiego Planu Leszka Balcerowicza, przedstawionego we wtorek przez autora Polskiej Radzie Biznesu.

Według Balcerowicza, środkami do realizacji tych celów są m.in.: uzdrowienie finansów publicznych, które obecnie są źle wydawane, odbiurokratyzowanie gospodarki, zniesienie monopolu np. w energetyce, gazownictwie i telekomunikacji oraz dokończenie prywatyzacji do 2000 roku. UW chce także uprościć i obniżyć podatki.

Biznesmeni z Rady, choć chwalili program Unii, to chcieli wiedzieć o jakiej koalicji w przyszłym parlamencie myśli UW i na jak duży kompromis jest gotowa. - Mamy nadzieję na koalicję posierpniową, przede wszystkim z AW"S"; będą jednak liczyły się proporcje, im więcej w tej koalicji będzie reprezentantów Unii, Drugiego Planu, tym większe szanse na jego realizację - mówił Balcerowicz.

Wojsko

Program modernizacji armii

Skrócenie służby wojskowej do 12 miesięcy, zmniejszenie liczebności armii do 180 tys. żołnierzy i dostosowywanie jej do standardów NATO, wskazanie rodzaju uzbrojenia, w jakie powinno zostać wyposażone WP, oraz źródła finansowania wojska - określają przyjęte 9 bm. przez rząd założenia do programu modernizacji armii na lata 1998-2012. W obradach Rady Ministrów uczestniczył zwierzchnik sił zbrojnych prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Rządowy program modernizacji sił zbrojnych na lata 1998-2002 i kierunki dalszego ich rozwoju do 2012 r. określa jak powinno wyglądać wojsko polskie za 5, 10 i 15 lat. W programie wskazano m.in. rodzaje uzbrojenia, w jakie powinna zostać wyposażona armia, nie przesądzając jednak, kto będzie jego dostawcą. Jak podkreślił prezydent, decyzja w sprawie wyposażenia śmigłowca „Huzar" w rakietę przeciwpancerną oraz elektroniczne systemy obserwacji i celowania nie zapadnie przed wyborami. Warunkiem koniecznym dla podjęcia ostatecznych decyzji co do wyboru oferty izraelskiej jest próba rakiety do „Huzara" na polskim poligonie.

Wyposażenie polskiej armii w nowe rodzaje uzbrojenia w ciągu najbliższych kilkunastu lat będzie kosztować kilkadziesiąt miliardów złotych - poinformował premier Włodzimierz Cimoszewicz. Jak powiedział, nie wszystkie szczegóły planu mogą być ujawnione, gdyż jest on ściśle tajny. Z programem zapoznia się parlament.

Prezydent na konferencji prasowej określił przyjęty przez rząd program jako dojrzały, realistyczny oraz kończący okres tymczasowości w wojsku. Prezydent zaznaczył, że powstał on w przededniu rozpoczęcia finalnych rozmów z NATO o naszym członkostwie w tym Sojuszu.

Szef rządu dodał, że 15-letni program modernizacji armii będzie w sposób kroczący wypełniany bardziej szczegółowymi krótszymi programami. Główny ciężar finansowy siły zbrojne mają ponieść w pierwszej pięciolatce. Mówiąc o nowym samolocie wielozadaniowym dla naszego lotnictwa stwierdził, że o jego wyborze zadecydują najwyższe władze państwowe.

Krzaklewski o przyszłym premierze

Zdaniem Mariana Krzaklewskiego, lidera AWS, przyszłym premierem musi być wszechstronny menedżer, znający się na gospodarce, polityce i zarządzaniu zespołami ludzkimi. Krzaklewski powiedział we wtorek w Zielonej Górze, że w przypadku wygranych przez AWS wyborów, taka propozycja wprawdzie „połechtałaby jego próżność"- to jednak będzie on miał po wyborach „inne zadania".

Jedną z grup, która jest brana pod uwagę przy poszukiwaniu osoby na stanowisko premiera, jest grupa - jak się wyraził Krzaklewski na konferencji prasowej- „premierów małych ojczyzn" - wszechstronnych, interdyscyplinarnych fachowców, mających praktykę w rządzeniu samorządem czy regionem. Będą oni „bardzo poważnie rozważani" właśnie ze względu na kryterium kompetencji i doświadczenia.

Poproszony o podanie konkretnych nazwisk, przewodniczący AWS odpowiedział, że „lista jest bardzo duża". Przypomniał, że na listach AWS jest około dwustu „wybitnych samorządowców-burmistrzów, wójtów, byłych wojewodów". Krzaklewski powiedział, że specjalny zespół od kilku miesięcy przygotowuje bank informacji o osobach i ich umiejętnościach, w kontekście obsady nie tylko kluczowych stanowisk.

Lider Akcji, zapytany co będzie robił po 21 września, odparł, iż będzie przewodniczącym NSZZ „S", będzie nadzorował Klub Parlamentarny AWS oraz patronował działaniom organizacyjnym, zmierzającym do powstania Ruchu Społecznego AWS, jako partii politycznej.

Dementi

Nie było sporów o pogrzeb

Brat księżnej Diany, hrabia Charles Spencer zdementował doniesienia o rzekomych sporach pomiędzy nim, księciem Walii i premierem Tonym Blairem z jednej strony, a Pałacem Buckingham z drugiej, w sprawie pogrzebu jego siostry.

Lokalna stacja telewizyjna podała w poniedziałek, iż królowa pierwotnie opowiadała się za prywatnym pogrzebem księżnej Walii, co jakoby rozwścieczyło księcia Karola, który miał rzekomo szukać wsparcia u premiera Tony'ego Blaira, by ostatecznie doprowadzić do pogrzebu w Opactwie Westminsterskim.

Pałac Buckingham w poniedziałek wieczorem zdementował te doniesienia jako „bzdurne" i „zwyczajnie nieprawdziwe". Hrabia Spencer zaś stwierdził, że „śmieszne" są sugestie, jakoby istniał rozdźwięk między jego rodziną, a dworem w sprawie uroczystości pogrzebowych. „Jednoczył nas wspólny cel zapewnienia Dianie należytego pogrzebu i wszystkie szczegóły, włączając mszę, były po przyjacielsku ustalone pomiędzy mną, a urzędem marszałka dworu" - powiedział Charles Spencer.

Brat Diany spędził w poniedziałek wiele godzin, przewożąc wraz z pracownikami posiadłości Althorp kwiaty złożone przed jej bramą na małą wysepkę, na jeziorze Oval, gdzie pochowana jest Diana.

We wtorek opublikowano zdjęcia tego miejsca sfotografowanego, za zgodą brata Diany, po raz pierwszy. Wyspa pokryta jest dywanem kwiatów szerokości 4 metrów i samego grobowca nie widać spod tego morza bukietów - powiedział David Jones, fotograf brytyjskiej Press Association. „To prawdziwy spokojny raj" - dodał.

Akcja

„Urban Goebbelsem stanu wojennego"

„W obronie prawdy historycznej" 15 osób podpisało się pod oświadczeniem głoszącym, że Jerzy Urban był „Goebbelsem stanu wojennego". Inicjator akcji, dziennikarz Stanisław Remuszko powiedział we wtorek, że ta „obywatelska inicjatywa" nie zrodziła się po to, aby bronić Ryszarda Bendera w jego sporze z Urbanem.

„Wyroki sądów PRL mało nas obchodziły, w przeciwieństwie do wyroków sądów III RP" - powiedział Remuszko. Inicjatywa zrodziła się, gdy Sąd Apelacyjny uznał, że Urban może czuć się obrażony za nazwanie go przez Bendera Goebbelsem stanu wojennego. Bender wniósł kasację od tego wyroku do Sądu Najwyższego. Lubelski Sąd Apelacyjny przekaże ten wniosek do Warszawy w przyszłym tygodniu - dowiedział się dziennikarz PAP. Remuszko przyznał, że to nie przypadek, iż jego inicjatywa ma miejsce przed rozprawą kasacyjną. O kasację wyroku lubelskiego sądu apelacyjnego wystąpił też Urban.

Radek Sikorski, kandydat od Sejmu z ramienia Ruchu Odbudowy Polski oznajmił, że jest gotów ponieść konsekwencje podpisania się pod oświadczeniem. „Kalesony i szczoteczkę do zębów mam spakowane, na wypadek gdyby mieli mnie za to zamknąć w więzieniu. Jeśli mógłbym wybierać to chciałbym odbywać karę w zakładzie karnym w Potulicach, bo to najbliżej mojego miejsca zamieszkania, a gdyby ktoś chciał wysyłać mi paczki, to chciałem powiedzieć, że bardzo lubię Prince Polo" - ironizował.

Urban, w latach 80. rzecznik rządów gen. Wojciecha Jaruzelskiego, Zbigniewa Messnera i Mieczysława Rakowskiego, a obecnie redaktor naczelny tygodnika NIE powiedział na antenie radia Zet, że raczej nie wystąpi na drogę sądową wobec sygnatariuszy oświadczenia, ale „posłuży się zmieszaniem tych osób z błotem". „Niech oni się bawią, ja mam też umiejętności zabawy" - stwierdził.

Pod oświadczeniem podpisali się m.in. politycy: Andrzej Anusz, Maciej Jankowski, Bronisław Komorowski, Radek Sikorski i Wojciech Starzyński; dziennikarze Andrzej Bober, Andrzej Jeleński i Stanisław Remuszko; satyryk Jacek Fedorowicz, adwokat Wiesław Johann i historyk Tomasz Strzembosz.

21 kwietnia 1992 r. profesor KUL Ryszard Bender (wówczas senator) w emitowanym na żywo przez TVP programie publicystycznym nazwał b. rzecznika rządu PRL, redaktora naczelnego „NIE" Jerzego Urbana „Goebbelsem stanu wojennego". Urban wystąpił do sądu z powództwem cywilnym przeciw Benderowi o ochronę dóbr osobistych. Sąd uznał rację Urbana i po apelacji Bendera orzekł w czerwcu br., że Bender, nazywając Urbana „Goebbelsem stanu wojennego", naruszył jego dobra osobiste. Sąd nakazał Benderowi przeproszenie Urbana na łamach „Rzeczpospolitej".

Katastrofa

Uratowano 60 osób

Co najmniej 60 osób udało się do tej pory uratować po katastrofie promu, który zatonął na północ od Haiti. Na pokładzie „Gonave Express" znajdowało się od 500 do 700 pasażerów. Dotychczas z morza wydobyto 67 ciał ofiar katastrofy.

Fot. EPA-ELTA

Wynalazki

Latający samochód i parowy samolot

Czy naprawdę potrzebujemy latającego samochodu albo samolotu o napędzie parowym? - Takie retoryczne pytanie stawia agencja Reutera w relacji z dorocznej konwencji wynalazców, odbywającej się w Pasadenie w Kalifornii.

Te oryginalne pojazdy wymyślił i zbudował 67-letni Fred Ferino z San Diego, który przyznał, że wynalazczość jest jego nałogiem, a nawet chorobą.

Nie przeszkadza mu, że jego dwumiejscowy samochód „Cafly", wyposażony w skrzydła, rozwijający prędkość do 80 mil, czyli 130 km na godzinę, nie przeszedł jeszcze powietrznego chrztu, i wątpliwe, aby kiedykolwiek uzyskał zezwolenie na start.

Także samolot „Topco" z silnikiem parowym na razie jest prototypem przygotowanym na wystawę.

Ferino jest również autorem innych zademonstrowanych wynalazków, np. specjalnej torebki „Pop-Up", która umożliwia kinomanowi spożywanie prażonej kukurydzy jedną ręką, po to, „aby drugą mógł głaskać swą dziewczynę".

Na sukces liczy Koreańczyk Johg Hyun Nam, który opracował herbatę ziołową o nazwie „Down 808". Ponoć błyskawicznie neutralizuje ona zawartość alkoholu we krwi, dzięki czemu podpity kierowca będzie mógł prowadzić samochód nie bojąc się policji i dmuchania w balonik.

Rose Nichols, właścicielka firmy kosmetycznej w Manhattan Beach (Kalifornia), wymyśliła superpomadkę do ust, której nie zmażą najgorętsze pocałunki. Zachowuje ona trwałość przez całą dobę, a jej ślady z warg można usunąć tylko za pomocą specjalnego zmywacza.

Uczestnicy konwencji zaprezentowali wiele innych wynalazków, jak np. zegar stawiający horoskopy, antystresową wodę mineralną i urządzenie natychmiast likwidujące psie odchody. Ich autorzy oczekują zainteresowania swymi pomysłami ze strony przemysłu. Niestety, jak twierdzi wspomniany Fred Ferino, „90 proc. wynalazców umiera w biedzie, bo zwykle ktoś inny ma pieniądze niezbędne do produkowania i rozprowadzania naszych pomysłów, co pozwala mu się wzbogacić".

W. Brytania

Szkocja przed czwartkowym referendum

Po okresie żałoby związanym z tragiczną śmiercią księżnej Diany, w Szkocji wznowiono kampanię poprzedzającą czwartkowe referendum. Zadecyduje ono o tym, czy po 300 latach przerwy Szkoci będą mieli własny, odrębny od westminsterskiego parlament z prawem uchwalania ustaw w niektórych dziedzinach i czy będzie miał możliwość określania wysokości podatku dochodowego.

Premier Blair prowadzi w poniedziałek kampanię w Glasgow, nakłaniając Szkotów, by na obie te kwestie odpowiedzieli twierdząco. „Szkoci mają okazję zademonstrowania, że Zjednoczonym Królestwem można lepiej zarządzać" - oświadczył Blair. Wypowiadając się w szkole podstawowej, powiedział, że decentralizacja zarządzania Szkocją mieści się w zabiegach unowocześniania brytyjskiej, niepisanej konstytucji i zwiększenia wpływu lokalnej społeczności na życie polityczne.

W koalicji, która opowiada się za przywróceniem parlamentu i wyposażeniem go w prerogatywy do nakładania podatków (nazywanej „Yes Yes") znajdują się laburzyści, liberałowie i szkoccy nacjonaliści. Przeciwko decentralizacji zarządzania Szkocją występuje grupa „Think Twice" („Dwa razy pomyśl"). Na konferencji prasowej w Edynburgu jej przedstawiciele argumentowali, że niebezpieczeństwo przyjęcia w Szkocji odmiennej od obowiązującej w reszcie kraju stopy opodatkowania dochodów indywidualnych (z możliwością odchylenia o 3 pensy na funcie w jedną lub drugą stronę) na dłuższą metę okaże się szkodliwe dla szkockiego biznesu, podrażając koszty przedsiębiorcom.

Konserwatywny polityk lord Fraser of Carmylie oświadczył, że nie będzie możliwości zapobieżenia podniesieniu podatków przez szkocki parlament, jeśli się na to zdecyduje. Wcześniej konserwatyści krytykowali proponowane rozwiązania dotyczące decentralizacji jako krok prowadzący do rozpadu państwa.

W ostatnich wyborach na partie, które opowiadają się za przywróceniem szkockiego parlamentu, głosowało ogółem 80 proc. szkockich wyborców. Szkocja pozostaje w unii politycznej z Anglią od 300 lat. Obecnie reprezentowana jest przez 72 posłów w parlamencie w Londynie (Westminsterze). W skład rządu wchodzi minister ds. Szkocji, choć siedzibą ministerstwa jest Edynburg.

Szkocja jest odrębna pod wieloma względami od Anglii: ma odrębny Kościół państwowy (prezbiteriański), oświatę, system prawny. Ma też własną mennicę, choć wartość szkockiego funta jest taka sama, jak angielskiego. Szkoci mają też wyostrzone poczucie własnej odrębności kulturowej.

Jednym ze źródeł nasilających się żądań decentralizacji zarządzania Szkocją jest to, że rządząca partia konserwatywna była w Szkocji mniejszością. Na konserwatystów patrzono w Szkocji jako na „angielską partię". Krytykowano też nadmiernie scentralizowany sposób zarządzania Szkocją.

Izrael

Warunki wznowienia rozmów

Izrael opublikował we wtorek 10 warunków, od spełnienia których uzależnia wznowienie rozmów pokojowych z Palestyńczykami. Lista została ogłoszona w przeddzień przybycia amerykańskiego sekretarza stanu pani Madeleine Albright i jest uzupełniona cytatami z jej wystąpień.

Izrael domaga się pełnej i bezwarunkowej współpracy palestyńskiej służby bezpieczeństwa z podobną służbą izraelską. Żąda natychmiastowego karania przez Palestyńczyków sprawców wszelkich aktów terroru, aresztowania zamachowców i uwięzienia wszystkich tych terrorystów, którzy zostali uwolnieni w ostatnim czasie.

Władze izraelskie chcą, by Palestyńczycy usunęli terrorystów z palestyńskiej policji, aby skonfiskowali broń, w którą wyposażone są różnego rodzaju formacje paramilitarne i aby zaprzestali podżegania do aktów terroru. Izrael żąda, aby policja palestyńska ograniczona została do 20 tys. członków, podczas gdy w chwili obecnej liczy 35 tys. ludzi. Policja palestyńska może być uzbrojona tylko w pewne typy broni. Izrael żąda, aby każdy kandydat na policjanta w Autonomii Palestyńskiej uzyskiwał na to zgodę władz państwa żydowskiego.

Bośnia

Fiasko nacjonalistów serbskich

Przywódcy serbscy z Pale, centrum administracyjnego Republiki Serbskiej w Bośni, nie zdołali zorganizować pokaźnej demonstracji w Banja Luce przeciwko prezydent republiki, pani Biljanie Plavszić.

Według oceny obserwatorów, manifestacja łatwo mogła przerodzić się w zamieszki. Specjalne oddziały policji lojalnej wobec pani Plavszić zostały rozstawione wobec jej siedziby i gmachu kontrolowanej przez nią miejscowej telewizji.

O godzinie 18, o której miał rozpocząć się wiec, na centralnym placu Banja Luki nie było żadnego nagłośnienia, a chętnych do udziału w demonstracji zdołało przybyć nie więcej niż kilkuset.

Niemniej Momczilo Krajisznik, przedstawiciel Republiki Serbskiej w trzyosobowym prezydium kolegialnym Bośni i Hercegowiny, jeden z głównych przeciwników politycznych Biljany Plavszić skorzystał i z tej skromnej liczby osób, by zorganizować osobiście choć namiastkę demonstracji z prawdziwego zdarzenia.

Towarzyszył mu Gojko Klickovic, premier rządu Republiki Serbskiej. Obaj są czołowymi politykami SDS - Serbskiej Partii Demokratycznej utworzonej przez byłego przywódcę Serbów bośniackich Radovana Karadżicia.

Krajisznikowi nie udało się jednak wygłosić przemówienia. Zgromadzeni w pobliżu zwolennicy pani Plavszić skutecznie go zagłuszyli, krzycząc między innymi w kierunku jego i Klickovicia „złodzieje, złodzieje". Jednym z zarzutów stawianych przez panią Plavszić przywództwu serbskiemu z Pale jest korupcja.

Manifestacja została zakazana przez władze w Banja Luce, ale wobec skromnej liczby osób, które przybyły demonstrować w rejon placu centralnego policja lojalna wobec prezydent Plavszić nie musiała interwenjować.

Również siły stabilizacyjne NATO w Bośni (SFOR) zostały postawione w stan pogotowia, by zapobiec ewentualnym zamieszkom w Banja Luce w sytuacji, gdy część demonstrantów skierowała się na planowany wiec uzbrojona. Także SFOR brał udział w blokowaniu przyjazdu potencjalnych uczestników manifestacji. Jego oddziały zablokowały między innymi 40 autobusów w okolicach Derventy -około 80 km na wschód od Banja Luki.

NA ZDJĘCIU: demonstracja w Banja Luce.

Fot. EPA-ELTA

Watykan

Kanonizacja Matki Teresy

Kardynał Joseph Ratzinger, prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, nie wykluczą szybkiej kanonizacji zmarłej w ubiegły piątek Matki Teresy z Kalkuty.

Wypowiadając się na ten temat we wtorek na marginesie konferencji prasowej poświęconej prezentacji łacińskiej wersji katechizmu Kościoła katolickiego, kardynał Ratzinger powiedział, że jest możliwe, iż sprawa kanonizacji Matki Teresy może trafić szybko do Watykanu. Jego zdaniem, zainteresowany jest tą sprawą sam papież Jan Paweł II. Jednocześnie kardynał wykluczył, by sprawa ewentualnej kanonizacji mogła zakończyć się w szczególnie szybkim czasie. Jak podkreślił, sam papież Jan Paweł II jest głównym orędownikiem skrupulatnych i regulaminowych procedur kanonizacyjnych.

Kardynał Ratzinger kategorycznie wykluczył, by kanonizacja Matki Teresy mogła się odbyć na drodze „aklamacji" przez kardynałów, co sugerowali mu dziennikarze.

Sondaż

Żony rozczarowane swoimi małżonkami

Włoskie żony są głęboko rozczarowane swoimi małżonkami. Sondaż przeprowadzony przez tygodnik „Anna" wykazał, że aż 43 proc. małżonek, gdyby mogło, nie poślubiłoby ponownie swojego męża. Powtórzyłoby swój krok 50 proc: 23 proc. z entuzjazmem, a 27 proc. ze sporą rezerwą. 7 proc. spośród 430 respondentek w wieku od 30 do 65 lat nie umiało odpowiedzieć na pytanie tygodnika.

21 proc. spośród kobiet, które nie poślubiłyby ponownie własnego męża, zarzuca małżonkom nadmierne zarozumialstwo, które uniemożliwia harmonijne współżycie. 19 proc. obwinia małżonków o lenistwo, a aż 14 proc. nie może znieść ich chrapania. 13 proc. dokucza niecierpliwość mężów, którzy nie znajdują czasu, by je wysłuchać, a 9 proc. denerwuje brak zachwytu nad ich dokonaniami kulinarnymi. 4 proc. małżonek irytuje niedbałe podejście mężów do kwestii ubioru, 3 proc. hodowanie brzucha, a 2 proc. łysina.

Kobiety, które poślubiłyby ponownie swoich mężów najczęściej wymieniają wśród najbardziej cenionych cech małżonków cierpliwość (21 proc.), wspaniałomyślność (14 proc.), poczucie humoru (13 proc.), dobroć (10 proc.). 7 proc. poślubiłoby ponownie własnego męża ze względu na seks, 5 proc. dla pieniędzy, a 4 proc. dla jego kulinarnych umiejętności.

Kurierem

● Separatyzm w Federacji Rosyjskiej jest dziś niedopuszczalny - oświadczył we wtorek premier rosyjskiego rządu Wiktor Czernomyrdin.

„Dla tych, którzy nastają na integralność Rosji, próby te zakończą się żałośnie" - powiedział Czernomyrdin. „Nawet nie myślę o jakiejkolwiek możliwości terytorialnego podziału jednolitego kraju. Nie dojdzie do tego, wszystkie tego typu prowokacje, wypaczenia są niedopuszczalne. Wszystkie próby podziału Rosji żałośnie skończą się dla tych, którzy nastają na jej integralność. Tak było zawsze" - podkreślił rosyjski premier.

● Siły Talibów zdobyły we wtorek lotnisko położone w bezpośredniej bliskości bastionu opozycji afgańskiej, miasta Mazar-i-Szarif. Napływają też informacje o walkach na terenie miasta.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez agencję Afghan Islamic Press (AIP), siły Talibów przejęły kontrolę nad lotniskiem położonym około 8 km na wschód od Mazar-i-Szarif. Zdobyły też kilka stacjonujących tam samolotów, w tym odrzutowce.

● Prezydent Federalnej Islamskiej Republiki Komorów Mohamed Taki Abdoulkarim poinformował przez radio Moroni, że w następstwie powstania wszczętego przez separatystów z wyspy Anjouan przejmuję pełnię władzy w kraju. Zapowiedział też powołanie rządu jedności narodowej. 3 sierpnia wyspa Anjouan wypowiedziała posłuszeństwo rządowi Komorów, ogłaszając jednostronnie niepodległość. Separatyści oświadczyli, że chcą, by wyspa z powrotem należała do Francji.

● Marszałek Sejmu Józef Zych przybył do Wiednia, by spotkać się z przewodniczącym Izby Narodowej Heinzem Fischerem i przewodniczącym czeskiego parlamentu Miloszem Zemanem. Celem spotkania jest omówienie zasad współdziałania zmierzającego do pozyskania pomocy finansowej Unii Europejskiej na program pełnej regulacji Odry i zapobiegania powodziom.

● Pakiet porozumień rosyjsko-czeczeńskich w sprawie warunków transportu kaspijskiej ropy naftowej z Azerbejdżanu przez terytorium Czeczenii podpisano w Moskwie. Podpisy pod dokumentami złożyli wicepremier, minister paliw i energetyki Rosji Borys Niemcow i prezes spółki naftowej „Junko" Choż-Achmed Jarichanow.

● Irak obiecał ujawnić w ciągu najbliższych dwóch dni swój program budowy broni biologicznej - oświadczył inspektor ONZ Richard Butler. Butler, który prowadził dwudniowe rozmowy z delegacją iracką pod przewodnictwem wicepremiera Tarika Aziza, dodał, że chociaż jest to istotne posunięcie władz w Bagdadzie, to jednak pozostają do rozstrzygnięcia inne sprawy zanim będzie mógł poinformować Radę Bezpieczeństwa, iż Irak wywiązał się z obietnicy zniszczenia swych arsenałów broni masowej zagłady.

● Ministerstwo sprawiedliwości USA wystąpiło do federalnego sądu okręgowego w Filadelfii z wnioskiem o pozbawienie amerykańskiego obywatelstwa, 76-letniego mieszkańca tego miasta, Fedira Kwoczaka, Ukraińca z pochodzenia. Jest on podejrzany o to, że w w 1943 roku przez kilka miesięcy służył w ukraińskich formacjach SS, które uczestniczyły w eksterminacji Żydów podczas powstania w getcie warszawskim oraz w innych podobnych akcjach na terenie okupowanej Polski.

Ustawa Republiki Litewskiej

O przywróceniu prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości

Artykuł 5. Warunki i tryb przywrócenia prawa własności do ziemi w mieście

1. Prawo własności przywraca się do ziemi, jaką posiadał właściciel, ale o powierzchni nie przekraczającej 150 ha, wliczając lasy i zbiorniki wodne.

2. Prawa własności do ziemi, która do 1 czerwca 1995 r. była na terytoriach przydzielonych w ustalonym trybie do miast, są przywracane:

1) poprzez przekazanie nieodpłatnie na własność obywatelom, posiadających na prawach własności domy mieszkalne i inne budynki, działki gruntowej w granicach określonych w dokumentach rozplanowania użytkowanego przez nich terytorium przy tych budynkach albo użytkowanej przez nich działki gruntowej przewidzianej w dokumentach rozplanowania terytorium do innego przeznaczenia (na ogród, sad i in.), z wyjątkiem miasta Neringi, ale nie przekraczającej 0,2 ha w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, Poniewieżu, Olicie, Mariampolu, Druskienikach, Połądze, Birsztanach i nie przekraczającej 0,3 ha w innych miastach. Gdy znajdująca się przy budynkach użytkowana działka ziemi jest na ziemi posiadanej na prawach własności, to nieodpłatnie przekazuje się na własność całą powierzchnię tej działki ziemi, użytkowanej przy budynkach, bez względu na przygotowane dokumenty rozplanowania terytorialnego tej miejscowości ale nie więcej niż 1 ha;

2) poprzez przekazanie nieodpłatnie na własność obywatelowi nowej działki ziemi, po zatwierdzeniu przez rząd jej wielkości w tym mieście, w którym znajdowała się posiadana ziemia, z wyjątkiem m. Neringi, albo na życzenie obywateli - w mieście, w którym mieszkają (z wyjątkiem miast Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel, Poniewieża, Olity, Mariampola, Druskienik, Połągi, Birsztan i Neringi). W częściach terytoriów miast, które są wpisane do rejestru nieruchomych dóbr kultury (listy miejscowości kultury), nie są przekazywane na własność nowe działki ziemi na budownictwo indywidualne oraz do innego przeznaczenia; nieodpłatnie na własność przekazywane są użytkowane działki ziemi tylko tym osobom, do których w tych częściach terytoriów miast na prawach własności należą domy mieszkalne i inne budynki.

3. Wielkość przekazywanej nieodpłatnie obywatelom działki ziemi, znajdującej się na przydzielonym do miasta terytorium, w każdym mieście zatwierdza rząd na wniosek samorządu miasta, rejonu. Minimalna wielkość przekazywanej na własność nieodpłatnie działki gruntowej wynosi 0,04 ha (z wyjątkiem posiadanej na prawach własności mniejszej działki ziemi). Maksymalna powierzchnia nieodpłatnie przekazywanej na własność działki ziemi nie powinna przekraczać 0,2 ha w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Szawlach, Olicie, Mariampolu, Druskienikach, Połądze, Birsztanach i - 0,3 ha - w innych miastach.

4. Jeśli posiadana przez obywatela działka ziemi była co najmniej o 0,04 ha większa od działki ziemi, którą użytkuje teraz, to według możliwości przekazuje się nieodpłatnie na własność nową działkę ziemi wielkości co najmniej 0,04 ha na budownictwo indywidualne lub do innego celu. Ogólna powierzchnia przekazywanej obywatelowi nieodpłatnie na własność i użytkowanej przezeń działki ziemi i dodatkowo przekazywanej nieodpłatnie na własność nowej działki ziemi nie powinna przekraczać ustalonej przez rząd powierzchni przekazywanej w tym mieście nieodpłatnie na własność nowej działki ziemi na budownictwo indywidualne oraz do innego celu.

5. Jeśli zwrócona lub przekazywana obywatelowi nieodpłatnie na własność powierzchnia działki gruntowej na ziemi przydzielonej do terytorium miasta jest mniejsza od powierzchni działki ziemi, do której zgodnie z ustawą przywraca się mu prawa własności, to za pozostałą powierzchnię działki ziemi państwo rekompensuje mu zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

6. Prawa własności do ziemi znajdującej się na terytoriach samorządów miast Wilno, Kowno, Kłajpeda, Szawle, Poniewież, Olita, Mariampol, Druskieniki, Połąga i Birsztany, przydzieloną do terytoriów samorządów tych miast po 1 czerwca 1995 r., przywracane są w naturze w trybie określonym w artykule 4 niniejszej ustawy, jeśli natomiast ta ziemia, zgodnie z artykułem 12 niniejszej ustawy przeznaczona jest do wykupienia przez państwo, to za nią państwo rekompensuje zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

Artykuł 6. Warunki i tryb przywracania praw własności do lasów i zbiorników wodnych

1. Prawa własności przywracane są do posiadanego przez właściciela lasu, lub zbiornika wodnego, ale nie przekraczając powierzchni 150 ha, wliczając też ziemię, znajdującą się w miejscowości wiejskiej.

2. Las albo zbiornik wodny zwracany jest w naturze w dawnym miejscu obywatelowi lub obywatelom na prawach wspólnej własności z wyjątkiem lasu i zbiorników wodnych, które zgodnie z artykułem 13 niniejszej ustawy, przeznaczone są do wykupienia przez państwo, jak też powierzchni byłego lasu i zbiorników wodnych, których w przypadku określonym w części 7 tego artykułu obywatele nie chcą odzyskać w dawnym miejscu.

3. Lasy i zbiorniki wodne na terytoriach chronionych zwracane są obywatelom do ograniczonego docelowego użytku.

4. Za las i zbiorniki wodne, przeznaczone, zgodnie z artykułem 13 niniejszej ustawy, do wykupienia przez państwo, jak też powierzchnie byłego lasu i zbiorników wodnych, których w przypadku określonym w części 3 tego artykułu obywatele nie chcą odzyskać w dawnym miejscu, państwo im rekompensuje zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

5. Prawa własności obywateli do lasu i zbiorników wodnych są przywracane według projektów regulacji rolnych w ramach reformy rolnej, sporządzonych w trybie określonym przez rząd.

6. Obywatele powinni przestrzegać specjalnych warunków i serwitutów użytkowania lasu i zbiorników wodnych, ustalonych w projektach regulacji rolnych w ramach reformy rolnej.

7. Jeśli nie zachował się las lub zbiornik wodny, podlegający zwrotowi obywatelowi, to na życzenie obywatela zwraca się obszar ziemi, na którym był nie zachowany las lub zbiornik wodny, albo państwo za nie rekompensuje mu zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

Artykuł 7. Tryb przywracania prawa własności do budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym i ich przyległości

1. Obywatelom, wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy, prawa własności do budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym i ich przyległości przywracane są przez zwrot ich w naturze w trybie ustalonym przez rząd, z wyjątkiem budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym, wykupowanych przez państwo, zgodnie z artykułem 14 niniejszej ustawy.

2. Za wykupowane przez państwo, jak też wyszczególnione w artykule 3 niniejszej ustawy nie zachowane budynki o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym i ich przyległości, które po 1 sierpnia 1991 r. nie zachowały się z powodu decyzji, podjętych przez instytucje państwowe i samorządowe, rekompensuje się zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

3. Po zwrocie budynków o przeznaczeniu gospodarczo-komercyjnym i ich przyległości w naturze, prawo własności do ziemi, na której wzniesione są zwrócone budynki, jest przywracane obywatelom w trybie określonym w artykułach 4 i 5 niniejszej ustawy, bez względu na to, czy złożono osobne podanie w sprawie zwrotu tej ziemi.

Artykuł 8. Warunki i tryb przywrócenia praw własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań

1. Obywatelom, wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy, prawa własności do domów mieszkalnych, ich części, mieszkań przywracane są przez zwrot ich w naturze, z wyjątkiem domów mieszkalnych, ich części, mieszkań, które wykupuje państwo zgodnie z artykułem 15 niniejszej ustawy.

2. Za wykupowane przez państwo, jak też wyszczególnione w artykule 3 niniejszej ustawy nie zachowane domy mieszkalne, ich części, mieszkania, które nie zachowały się po 1 sierpnia 1991 roku z powodu decyzji, podjętych przez instytucje państwowe i samorządowe, państwo rekompensuje obywatelom zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

3. Po zwrocie domów mieszkalnych, ich części, mieszkań w naturze, prawa własności do ziemi, na której znajdują się zwrócone domy, przywracane są w trybie określonym w artykułach 4 i 5 niniejszej ustawy, bez względu na to, czy zostało złożone osobne podanie w sprawie zwrotu tej ziemi.

4. Po zwróceniu wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy obywatelom domów mieszkalnych, ich części, mieszkań w naturze albo przekazaniu na własność innych pomieszczeń mieszkalnych, ci obywatele razem z członkami swej rodziny i sublokatorami powinni w ciągu 2 miesięcy od dnia przekazania im pustych pomieszczeń opróżnić odnajmowane pomieszczenia mieszkalne państwowego lub samorządowego funduszu mieszkaniowego.

5. Jeśli obywatele nie chcą odzyskać w naturze domów, w których mieszkają lokatorzy, lub nie zgadzają się z warunkami, wyszczególnionymi w artykule 20, to im rekompensuje się za nie zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy.

Artykuł 9. Dokumenty, potwierdzające prawo własności

1. Dokumentami, potwierdzającymi prawo własności są wyciągi z ksiąg hipotecznych, a jeśli ich nie ma, to umowy o przekazaniu majątku, postanowienia sądu, akty nacjonalizacji majątku, jak też zaświadczenia wydane przez archiwa państwowe, testamenty i inne ustalone przez rząd dokumenty.

2. Obywatele, którym nie zachowały się dokumenty, potwierdzające prawo własności do zachowanych nieruchomości oraz potwierdzające więzy pokrewieństwa, mają prawo zwrócić się do sądu w sprawie ustalenia praw własności oraz więzów pokrewieństwa w trybie określonym w Kodeksie Postępowania Cywilnego.

Artykuł 10. Tryb składania podań w sprawie przywrócenia praw własności do zachowanych nieruchomości

1. Prawa własności przywracane są obywatelom, którzy podania w sprawie przywrócenia prawa własności do zachowanych nieruchomości, złożyli w terminach, ustalonych w ustawie Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości". Prawa własności obywateli do zachowanych nieruchomości, którzy złożyli podania w sprawie przywrócenia prawa własności do zachowanych nieruchomości w okresie od 10 września 1993 r. do dnia zawieszenia ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości, przywracane są poprzez zwrot ziemi, lasu w naturze albo rekompensuje się sposobami, wyszczególnionymi w ustawie Republiki Litewskiej o przywrócenia praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości, z wyjątkiem wypłacenia pieniędzy, jeśli prawa własności do tego majątku nie przywrócono innym obywatelom, wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy.

2. Obywatele, którzy, zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywracania praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości" nie byli uprawnieni do odzyskania praw własności, natomiast uzyskali takie prawo zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o przywróceniu praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości, podania w sprawie przywrócenia praw do zachowanych nieruchomości składają do 31 grudnia 1997 r. w upoważnionej przez rząd instytucji. Prawa własności tych obywateli do zachowanych nieruchomości są przywracane, jeśli praw własności do tego majątku nie przywrócono innym osobom, wyszczególnionym w artykule 2 niniejszej ustawy.

3. Razem z podaniem w sprawie przywrócenia prawa własności składa się dokument potwierdzający obywatelstwo i załącza się dokumenty, potwierdzające prawa własności i więzy pokrewieństwa z właścicielem. Termin składania tych dokumentów ustala rząd.

4. Obywatele, którzy nie złożą podania w określonym terminie, tracą, zgodnie z niniejszą ustawą, prawo do odzyskania praw własności.

Artykuł 11. Treść podań w sprawie przywrócenia praw własności

1. W podaniu w sprawie przywrócenia praw własności do zachowanych nieruchomości podaje się imię, nazwisko, miejsce zamieszkania obywatela, uprawnionego do odzyskania praw własności, imię, nazwisko właściciela zachowanych nieruchomości i rodzaj, wielkość, położenie tego majątku, uzasadnienie praw własności do tego majątku, wskazuje się obecnego administratora tego majątku, czas i sposób utraty praw własności.

2. Obywatele, którym, zgodnie z niniejszą ustawą, nie przywraca się praw własności do całej poprzednio posiadanej ziemi, lasu lub zbiornika wodnego (jeśli ta powierzchnia jest swobodna i podlega zwrotowi w naturze), w swych podaniach, na podstawie artykułów 4 i 6 niniejszej ustawy, wskazują powierzchnie ziemi, lasu lub zbiorników wodnych, do których chcą odzyskać prawa własności.

Rozdział III

Warunki, z powodu których zachowane nieruchomości wykupuje państwo

Artykuł 12. Ziemia, którą wykupuje państwo

Ziemię od obywateli, wyszczególnionych w artykule 2 niniejszej ustawy, wykupuje państwo, i rekompensuje za nią zgodnie z artykułem 16 niniejszej ustawy, jeśli ona:

1) jest zajęta przez drogi państwowe i samorządowe; lotniska (ich listę i obszary ziemi zatwierdza rząd): jest zajęta przez jednostki wojskowe i przeznaczona do ochrony granicy państwowej (powierzchnie ziemi i ich granice zatwierdza rząd); znajduje się na terytorium eksploatowanych złóż użytecznych kopalin;

2) w miejscowościach wiejskich i na terytorium przydzielonym miastom po 1 czerwca 1995 r. jest zajęta: przez działki posesji domowych (obejść); działki, potrzebne do eksploatacji budynków i zabudowań (wznoszonych lub wzniesionych), należących na prawach własności do osób fizycznych i prawnych, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w części 11 artykułu 4; przez działki, potrzebne do eksploatacji budynków i urządzeń (wznoszonych i zbudowanych) instytucji i organizacji państwowych oraz o przeznaczeniu społecznym; stanowi inne terytoria użytkowane do potrzeb społeczeństwa (ulice, place, skwery, cmentarze, ujęcia wody i in.); jest przydzielona pod budownictwo indywidualne. Powierzchnie i granice tych działek (terytoriów) ustala się w dokumentach rozplanowania terytorialnego;

3) znajduje się na terytoriach, przydzielonych w ustalonym trybie miastom przed dniem 1 czerwca 1995 r., z wyjątkiem przypadku, przewidzianego w części 2 artykułu 5 niniejszej ustawy, gdy znajdująca się przy budynkach użytkowana działka gruntowa położona jest na ziemi, posiadanej przedtem na prawach własności i jest przekazywana nieodpłatnie na własność;

4) jest zajęta przez sady wspólnoty sadowników;

5) znajduje się na terytorium rezerwatów państwowych, narodowych i regionalnych parków-rezerwatów, Parku Narodowego Mierzei Kurońskiej;

6) zgodnie z ustawami zostały nabyte na własność prywatną;

7) przydzielona jest zgodnie z ustawami na założenie gospodarstwa chłopskiego, w okresie obowiązywania niniejszej ustawy była użytkowana zgodnie z przeznaczeniem i gospodarstwo posiada zabudowania produkcyjne. Listę tych gospodarstw zatwierdzają naczelnicy powiatów;

8) zgodnie z ustawami została przydzielona i jest użytkowana w gospodarstwie osobistym mieszkańców, jak też przydzielona na parcele służbowe. Wielkość i granice tych działek określa się w nowo opracowanych projektach regulacji rolnych w ramach reformy rolnej;

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciąg dalszy. Pocz. patrz w nr 171.

SPORT

Piłka nożna

Dziś - z Irlandią

Dzisiaj na stadionie „Żalgiris" w Wilnie zostanie rozegrany kolejny mecz eliminacyjny do mistrzostw świata w grupie 8 pomiędzy reprezentacjami Litwy i Irlandii. Początek tego spotkania o niezwykłej porze - godz. 21.00 - spowodowany jest bezpośrednią transmisją telewizyjną na Irlandię.

Dla obu reprezentacji ten mecz jest ostatnią szansą zajęcia drugiego miejsca w grupie, które pozwoli dalej walczyć o prawo gry w turnieju finałowym mistrzostw świata we Francji. Tylko zwycięstwo w tym meczu stwarza taką historyczną szansę dla reprezentacji Litwy. Życzymy naszej reprezentacji powodzenia w tym meczu i w imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy miłośników piłki nożnej na trybuny stadionu.

Eliminacje MŚ

W eliminacyjnych meczach do piłkarskich mistrzostw świata strefy CONCACAF z jednakowym wynikiem 1:0 reprezentacja Jamajki pokonała w Kingston drużynę Kanady, a zespół USA w Portland reprezentację Kostaryki. Prowadzi w tej grupie Meksyk - 11 pkt po 5 spotkaniach, na koncie drużyny USA - 9 pkt po 6 meczach. Kostaryka i Jamajka mają po 8 pkt.

Rozpoczęły się rozgrywki w grupie B strefy azjatyckiej. Japonia pokonała Uzbekistan 6:3 (4:0), a Korea Płd. - Kazachstan 3:0 (1:0).

Puchar Syrenki

Reprezentacja juniorów Litwy (do lat 17) wzięła udział w turnieju w Warszawie o Puchar Syrenki. Młodzi piłkarze z Litwy w swej grupie ustąpili swym rówieśnikom z Polski 0:2, następnie przegrali ze Słowacją 2:4 i zremisowali z Finami 1:1.

Zwycięzcą turnieju został zespół Polski, który w decydującym spotkaniu pokonał zwycięzcę drugiej grupy - Węgry 2:1. Trzecie miejsce przypadło Słowacji, która zwyciężyła Danię 1:0.

Koszykówka

Polska ekstraklasa ruszyła

Koszykarze polskiej ekstraklasy zainaugurowali nowy sezon. Oto wyniki pierwszych spotkań: Mazowszanka Pekaes Pruszków - Browar Dojlidy Białystok 96:75, Trefl Sopot - Polonia-Parte Przemyśl 73:71, Browary Tyskie Bobry Bytom - Zagłębie Maczki-Bór Sosnowiec 87:63, AZS Elana Toruń - Azoty Nobiles Włocławek 65:53, Komfort Forbo Stargard - Stal Stalowa Wola 77:56, Śląsk Zepter Wrocław - PKK Warta Szczecin 84:70, Noteć Inowrocław - Pogoń Ruda Śląska 84:78. Unia Tarnów w pierwszej kolejce pauzowała.

Rozegrane awansem spotkanie z trzeciej kolejki Śląsk Zepter Wrocław - Polonia Parte Przemyśl 72:70.

Turniej w Białymstoku

Koszykarki wileńskiej drużyny Lietuvos Telekomas wzięły udział w międzynarodowym turnieju czterech drużyn w Białymstoku. Pokonały one olsztyński zespół AZS 73:66, warszawską Polonię 86:77 oraz miejscową Włókniarz 83:72 i zostały zwycięzczyniami turnieju.

Karate

Z brązowymi medalami

W Riverside (Kalifornia) na mistrzostwach świata w karate shotokan w konkurencji kata drużynowe mężczyzn Polacy zdobyli brązowy medal. Złoty medal wywalczyli Niemcy, a srebrny - Austriacy. Ogółem startowali reprezentanci z 28 krajów. Polski zespół wystąpił w składzie: Tomasz Grąbczewski, Paweł Golema i Mirosław Olender.

Jedyna zawodniczka litewska Laima Grižaite w konkurencji kata indywidualne zdobyła medal brązowy razem z Niemką M. Gutgemann. W walkach eliminacyjnych pokonała ona S. Gordero z Kostaryki oraz Amerykankę Y. Cindy i weszła do półfinału. Mistrzynią została Niemka S. Mansouri, a medal srebrny zdobyła Austriaczka U. Inzinger.

Inf. wl

Lekkoatletyka

Zwycięstwo V. Alekny

W rozegranym w angielskim mieście Gateshead mityngu Grand Prix IAAF drugiej kategorii w rzucie dyskiem triumfował wicemistrz świata zawodnik litewski Virgilijus Alekna, który osiągnął wynik 64 m 34 cm. Drugi był Brytyjczyk Robert Weir - 63,18. Na czwartej pozycji uplasował się były mistrz olimpijski Romas Ubartas - 61,04.

Kolarstwo

Tour de Pologne

Estoński kolarz Lauri Aus z francuskiej grupy Casino wygrał w Słupsku pierwszy etap kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. Na trasie Kołczygłowy - Słupsk (168,5 km) Aus wyprzedził mistrza Polski Piotra Wadeckiego i kolegę klubowego Jaana Kirsipuu.

Drugi etap z Bytowa do Inowrocławia, długości 250 km, wygrał kolarz włoski Emanuele Lupi - 5:32.28. Wyprzedził on o 1 sek. Polaka Artura Krzesińskiego i o 10 sek. Niemca Steffena Blochwitza. Ta trójka kolarzy prowadzi i po dwóch etapach.

Mistrzostwa młodzieżowców

Francuzka Elisabeth Chevanne Brunel zdobyła złoty medal w kolarskich młodzieżowych mistrzostwach Europy (do lat 23) w wyścigu szosowym w austriackiej miejscowości Drobollach. Liczącą 84 km trasę pokonała ona w czasie 2:12.50. O 6 sek. wyprzedziła ona Ukrainkę Tatianę Stiaskinę i o 12 sek. Hiszpankę Izaskun Bengoę. Kolarki litewskie zakończyły zawody na dalszych miejscach.

Wśród mężczyzn, liczącą 168 km górzystą trasę, najszybciej pokonał Włoch Salvatore Commesso - 4:02.14. O 7 sek. wyprzedził on Szwajcara Svena Montgomery'ego. Ta dwójka oderwała się od zasadniczego, licznego peletonu, z którego najszybciej finiszował Austriak Gerrit Glomser, minutę i 15 sek. za zwycięzcą.

Inf. wl.

Wioślarstwo

Triumf załóg niemieckich

We francuskiej miejscowości Aiguebelette zakończyły się wioślarskie mistrzostwa świata. Najwięcej medali zanotowali na swym koncie Niemcy - 11 (5 złotych, 3 srebrne i 3 brązowe). Dalej idą ekipy USA - 6 (4+1+1) i Danii - 6 (2+3+1).

Polacy powracają do kraju z jednym medalem złotym, zdobytym w dwójce podwójnej wagi lekkiej przez Tomasza Kucharskiego i Roberta Sycza. Polska załoga wyprzedziła Włochów oraz Niemców.

Występująca w finale dwójka podwójna Marek Kolbowicz - Adam Korol zajęła piąte miejsce.

W najciekawszym wyścigu finałowym - ósemek wśród mężczyzn - zwyciężyli Amerykanie, przed Rumunią i Australią. Wśród kobiet triumfowały Rumunki, przed osadami Kanady i Wielkiej Brytanii.

Gimnastyka

Rozdano medale

Na mistrzostwach świata w gimnastyce sportowej w Lozannie najwięcej medali złotych (4) zdobyła drużyna Rumunii. Na jej koncie także 1 medal srebrny i 2 brązowe. Ogółem najwięcej nagród zdobyli Rosjanie - 11 (3+5+3), Chiny otrzymały 9 nagród (2+3+4).

W konkurencji wieloboju indywidualnego kobiet mistrzynią świata została Rosjanka Swietłana Chorkina (38,636 pkt), przed Rumunką Simoną Amanar (38,587 pkt) i swą rodaczką Jeleną Produnową (38,549 pkt).

Białorusin Iwan Iwankow odzyskał po trzech latach tytuł mistrza świata w wieloboju gimnastycznym, uzyskując 58,887 pkt. Wyprzedził on Rosjanina Aleksieja Bondarenkę (56,061 pkt) i Japończyka Naoya Taukaharę (56,023 pkt).

Piłka ręczna

Polacy bez medalu

Polscy piłkarze ręczni zajęli czwarte miejsce w młodzieżowych mistrzostwach świata zakończonych w tureckim Trabzonie. Polacy w walce o medal brązowy przegrali z Francuzami 24:28. Mistrzami świata zostali Duńczycy, którzy pokonali w finale Ukrainę 29:23.

M.P.

Igrzyska

Więcej medali w Sydney

Australijscy działacze ogłosili w siedzibie MKOl, że na ich igrzyskach w Sydney, w 2000 roku, rozdanych zostanie 295 złotych medali, o 24 więcej niż w Atlancie.

W oświadczeniu Komitetu Organizacyjnego Igrzysk napisano, że większość z tych „nowych" medali trafi do ... kobiet. W Sydney będzie bowiem 21 nowych konkurencji dla zawodniczek, w dziewięciu dyscyplinach sportu.

Spośród 28 dyscyplin, kobiety wezmą udział w 24. Nie wystąpią jedynie w baseballu, boksie, pięcioboju nowoczesnym i zapasach. Za to wystartują w debiutujących w Sydney sportach, triathlonie i taekwondo, oraz - po raz pierwszy w historii igrzysk - w slalomie kajakowym.

Pięciobój nowoczesny w programie igrzysk

Pięciobój nowoczesny będzie w programie Letnich Igrzysk Olimpijskich w 2000 r. w Sydney -poinformował w Lozannie szef MKOl Juan Antonio Samaranch.

„Klaus Schormann (przewodniczący Międzynarodowej Unii Pięcioboju Nowoczesnego) przekonał mnie i odrzuciłem pomysł o wycofaniu tej dyscypliny z programu najbliższych igrzysk" -stwierdził J.A. Samaranch.

Według szefa MKOl pięcioboju nowoczesnego prawdopodobnie nie będzie podczas IO w 2004 roku.

(PAP)

ŚRODA,
10 WRZEŚNIA

LTV

8.00 - Znaki. 8.50 - Mój dom. 9.00 - Dla dzieci. 11.45 - S. „Scharlotte i Scharlotte". 17.00 - S. „Kasper i jego przyjaciele". 17.25 - Dla domu. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Technologia i komunikacja. 18.30 - Słowo chrześcijanina. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Telekatalog. 19.00 - Milioner. 19.20 - Szanujmy słowo. 19.25 - S. „Scharlotte i Scharlotte". 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Piłka nożna. Litwa - Irlandia. 22.50 - Film fab. „Odprowadź mnie do domu". Podczas przerwy o 23.15 - Dziennik wieczorny. 0.35 - Studio sportowe.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - S. „Sina dal". 11.20 - Na wasze życzenie. 11.35 - Miviga przedstawia. 15.15 - Z Hollywoodu. 15.45 - S. „Wieczny rycerz". 17.15 - S. „Miłosna pieśń". 18.05 - S. „Cuda". 18.55 - Teleshop. 19.00 - S. „Bez domu jest źle". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - S. „Wieczny rycerz". 22.00 - S. „Szukajcie Mądrali". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.15 - Film fab. „Z łaski bożej".

BAŁTYCKA TV

8.30 - 17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Humor. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Jack Speed". 22.55 - S. „Upał w Los Angeles". 23.45 - Humor. 0.15 - 8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.40 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy z dzielni". 10.15 - S. „Marimar". 15.55 - Teleshop. 16.10 - S. „Jesica Fletcher". 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek". 17.20 - Budownictwo. 17.45 - S. „Cudowne podróże Sindbada". 18.10 - S. „Santa Barbara". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Marimar". 19.45 - S. „Uroczy z dzielni". 20.30 - S. „Żonaty i z dziećmi". 21.00 - Film fab. „Jutrzejsza gazeta". 22.00 - Film fab. „Nowojorska policja". 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - S. „Strefa zmroku". 23.40 - Komedia.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Dziękuję za zakup. 8.30 - Show I. Demidowa. 9.20 - Dziękuję za zakup. 9.40 - S. „Campbellowie". 10.15 - Apteka. 10.25 - Stolica. 10.45 - Towary i usługi. 11.00 - Film fab. „Lady Frankenstein". **12.35 - „Znad Wilii TV"** (powt.). 13.15 - Filmy animdla dzieci. 13.50 - Z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Jesienne wesele". 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Ja sama: nie cenimy tego, co posiadamy. 20.05 - Z Moskwy. 20.20 - Film fab. „Melkolm". 22.00 - Bałtyckie tekstylia i skóra. 22.15 - Ci, którzy... 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muzyczny. 24.00 - Pamięci Z. Biełousowa.

VILSAT

17.00 - Vilsat Cappuccino. 18.00 - Kalejdoskop zniżek. 18.10 - S. „Szkoła rozbitych serc". 18.40 - Magazyn turystyczny. 19.00 - Nowości muzyczne. 19.15 - Warto zwiedzić. 19.20 - Cuda czarodziejki. 19.50 - Recepty Haliny. 20.05 - Kalejdoskop zniżek. 20.15 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Warto zwiedzić. 21.20 - Film fab. „Czarny trójkąt" (1). 22.50 - Kalejdoskop zniżek. 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - S. „Kryminalne historie". 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.20 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Temat. 9.45 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - Film anim. 14.45 - Kaktus i Co. 14.55 - Do mi sol. 15.15 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Harry - człowiek śniegu". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Tajemnice Paryża. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Z życia wczasowiczów". 22.20 - Koncert.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.25 - Dla dzieci. 7.50 - Film anim. 8.00 - Prawosławny kalendarz. 8.05 - Klub L. 8.35 - Film dok. 9.10 - S. „Santa Barbara". 14.50 - Parlamentarzysta. 15.15 - Teleshop. 15.25 - Handel nieruchomościami. 15.30 - S. „To jest kino". 16.20 - Dla dzieci. 16.40 - Filmy anim. 17.40, 1.40 - Towary pocztą. 17.45 - Projekt - arsenał przedstawia. 18.00 - S. „Santa Barbara". 19.35 - Film fab. „Nie budźcie śpiącego psa". 20.50 - Program I. Ugolnikowa. 22.35 - Film dok. 23.00 - Kawiarnia „Obłomow". 23.40 - Film fab. „Czarne żniwa".

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Magazyn polonijny. 8.40 - „Szafiki" - program dla dzieci. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Prognoza pogody. 9.50 - Teledyski na życzenie. 10.00 - Historia kołem się toczy. 10.30 - „Wakacje z duchami" - serial dla młodych widzów. 11.00 - „Zespół adwokacki" - serial TVP. 12.00 - Studio Komitetów Wyborczych. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Blisko, coraz bliżej" - serial TVP. 14.30 - Kronika kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. 15.10 - Zabawa ludowa. 15.30 - „Zwierzolub". 15.45 - Nie tylko Wawel. 15.55 - Omówienie programu dnia. 16.00 - Panorama. 16.30 - Studio Komitetów Wyborczych. 17.05 - „Nasza generacja". 17.35 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Telecexpress. 18.15 - „Szafiki" - program dla dzieci. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 19.15 - „Lwy na Westerplatte" - film dok. 19.55 - „Auto-Moto-Klub". 20.15 - Prawie na żywo. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Kamień na kamieniu" - dramat prod. polskiej. 23.05 - Kronika kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Drugi po Bo y'u" - film dok. 1.00 - Program wyborczy. 2.05 - „Bajka o bajkach" - film animowany dla dzieci. 2.15 - „Lwy na Westerplatte" - film dok. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - Prawie na żywo. 4.00 - „Aukcja" - teleturniej. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - „Kamień na kamieniu" - dramat prod. polskiej. 6.10 - Kronika kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 7.30 - Przegląd prasy polonijnej. 7.45 - „Auto-Moto-Klub".

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Maska" - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Renegat" - ameryk. serial sensac. 10.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 11.30 - „Nieustraszony" - ameryk. serial sensac. 12.30 - „Moloney" - serial sensac. (USA, 1996). 13.30 - Motowiadomości - magazyn motoryzacyjny. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Teleturniej. 16.00 - „Batman" - anim. serial dla dzieci. 16.25 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Link Journal - magazyn mody. 17.00 - Informacje. 17.15 - Halo, miliard - teleturniej. 17.45 - „Drużyna „A" - ameryk. serial sensac. 18.45 - „Perła" - serial komediowy (USA, 1996). 19.15 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Powrót Supermana" - ameryk. serial przygod. 20.55 - „F/X" (USA, 1996). 21.50 - Losowanie Lotto. 22.00 - „Wielkie uczucie" (USA, 1984). 24.00 - Informacje i biznes informacje. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.30 - Na każdy temat. 1.35 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.25 - Teleshopping. 9.00 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 9.45 - „Karuzela tajemnic" - serial dla młodzieży. 10.10 - „Campbellowie" - serial famil. 10.35 - „Piękna i Bestia" - serial przygod. 11.25 - „Carrottka z puszki" - program rozrywkowy. 11.50 - Muzyka w RTL-7. 15.50 - Teleshopping. 16.20 - „Czynnik PSI" - serial SF. 17.10 - „Campbellowie" - serial famil. 17.35 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 18.30 - „Karuzela tajemnic" - serial dla młodzieży. 19.00 - „Piękna i Bestia" - serial przygod. 19.50 - Polskie seriale animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - Proces Jaspera Carrotta - program rozrywkowy. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Zróbmy sobie dobrze" - serial komed. 21.15 - „Detektywi" - serial komed. 21.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.50 - „Czynnik PSI" - serial SF. 22.40 - „Policjanci z Miami" - serial krymin. 23.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.40 - „Niewinne kłamstwa" - komedia (USA, 1986).

ATVIROS LIETUVOS FONDAS
OPEN SOCIETY FUND-LITHUANIA

FUNDUSZ OTWARTEJ LITWY

Jakszto 9, 2600 Vilnius, Lithuania Tel. (+ 370-2) 22-16-87, Fax (+370-2) 22-14-19

- Może chcecie zorganizować konferencję na interesujący Was temat?

- Może tworzycie radę uczniowską?

- Może byście chcieli zrealizować wspólne pomysły wraz z innymi grupami młodzieży?

Jeśli tak - zapraszamy do udziału w konkursie programu młodzieżowego Funduszu Otwartej Litwy.

Konkurs obywatelskiej inicjatywy młodzieży

Cel tego konkursu - budzenie inicjatywy młodzieży w tworzeniu demokratycznych instytucji samorządu uczniowskiego, inspirowanie dialogu między różnymi kulturami, rozwijanie działalności, kształtującej obywatelską świadomość młodzieży, samorządność i aktywność w dziedzinie opieki społecznej.

Do udziału w konkursie zapraszamy: młodzieżowe kluby, organizacje i wspólnoty, grupy inicjatywne i poszczególne osoby.

Wspieramy różne formy działalności, zachęcając do kształtowania aktywnej postawy młodzieży, odpowiedzialności oraz uczenia się dyskusji, organizacji, uczestnictwa. Np.:

- akcje społeczne;
- projekty opieki społecznej;
- projekty współpracy organizacji i samorządów, kilku grup młodzieżowych;
- kluby dyskusyjne;
- seminaria i spotkania tematyczne;
- konferencje;

Projekty mogą być jednorazowe bądź ciągłe. Pierwszeństwo przysługiwać będzie projektom działalności długofalowej.

Na zrealizowanie każdego projektu, który wygra w konkursie, udzieli się wsparcia do 3000 Lt.

Fundusz nie może płacić poborów organizatorom projektu (w drodze wyjątku mogą być wypłacone honoraria lektorom).

Zgłoszenia prosimy kierować na imię koordynatorki programu młodzieżowego Funduszu Otwartej Litwy Violety Toleikiene do 5 października br. O wynikach konkursu poinformujemy do 1 listopada. Po formularze zgłoszeń prosimy zwracać się pod adresem: A.Jakszto 9, 2600 Vilnius, tel. (8-22) 22 69 51, 22 16 87, E-pasztas:violeta @ headof.osf.lt.

(Zam.1051)

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy

informuje, że do 22.09.1997 r. są przyjmowane dokumenty na studia na kierunki pedagogiki.

Dokumenty należy składać w dniach pracy od godz. 11.00 do 16.00 przy ul. Subocz 5 w Wilnie.

Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16.

Krytyczne dni i godziny we wrześniu

10, środa (21.00-22.00),
13, sobota (18.00-19.00),
16, wtorek (19.00-20.00),
22, poniedziałek (21.00-22.00),
29, poniedziałek (18.00-19.00).

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 września zachmurzenie zmienne, przelotne opady. Wiatr porywisty, północno-zachodni. Temperatura 12-17 stopni.

11 września lokalne opady deszczu, 12 września bez opadów. Temperatura w nocy 8-13, w dzień 14-19 stopni.

KALENDARIUM

x **Środa (10.IX)** jest 253 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 112 dni.

x Znak Zodiaku - Panna.

x Imieniny: Aldony, Łucji, Łukasza, Mikołaja, Mścisława.

x Wschód Słońca - 6.42, zachód - 19.48. Długość dnia 13 godz. 06 min.

x Księżyc. Przed pełnią - 4 godz. 32 min.

Zapraszamy do podróżowania

Kraków
3 dni od 160 Lt
19 (wrzesień)
Do Łodzi przez Warszawę

x System ulgowy
x Wygodny autobus
x Wyjeżdżamy na zamówienie
Wilno, ul. Sodu 21-3
tel.: (8-22) 63-65-39.

(Zam. 2-B)

Z okazji wstąpienia w związek małżeński

Marzeny SUCHODOLSKIEJ
i
Daniela STANKIEWICZA

przesyłamy życzenia długich i pięknych lat życia małżeńskiego, opieki Bożej, radości, zdrowia i szczęścia życzą z całego serca

Wilhelmina i Antoni Niewiadomscy oraz kuzynka Alicja z rodziną.

UAB „TAGATIS",

czołowy producent herbatników na Litwie, zatrudni księgowych, technologa o kierunku cukierniczym z doświadczeniem oraz cukierników.

Tel. 23-39-87.

(Zam. 1039)

Szkoła Średnia nr 14 pilnie poszukuje nauczycieli muzyki, chemii, języka litewskiego.
Vilnius, tel. 75-44-83 (od godz. 18.00).
(Zam. 1052)

Uczę języka litewskiego.
Tel. 53-43-31.
(Zam.. 954-D)

Pilnie wydam jeden pokój z wygodami i telefonem.
Tel. 63-96-12.
(Zam. 955-D)

Sprzedam stół i 6 krzeseł oraz dwuspalne łóżko.
Tel. (8-238) 51907.
(Zam. 956-D)

Uczę języka niemieckiego.
Tel. 47-57-14.
(Zam. 957-D)

Szofer może wozić od 7-11 godz. i od 14 godz. do późna.
Tel. 45-82-77.
(Zam. 958-D)

Sprzedam piękną suknię ślubną.
Tel. 8(299) 44800.
(Zam. 959-D)

Kupię stare medale, popiersia i portrety z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 960-D)

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator"

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!
Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.
I tak na okrągło.
Informacja w trzech językach - litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707
(27) 798138

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
Wykaz nowości Nr 4444

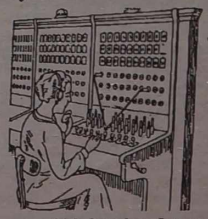

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie": http://www.nkm.lt

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji , zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./ fax 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ